

Czwarta fala przybiera na sile

Wywiad z prof. Agnieszką Szuster-Ciesielską z Katedry Wirusologii i Immunologii UMCS w Lublinie
STRONY 4-5

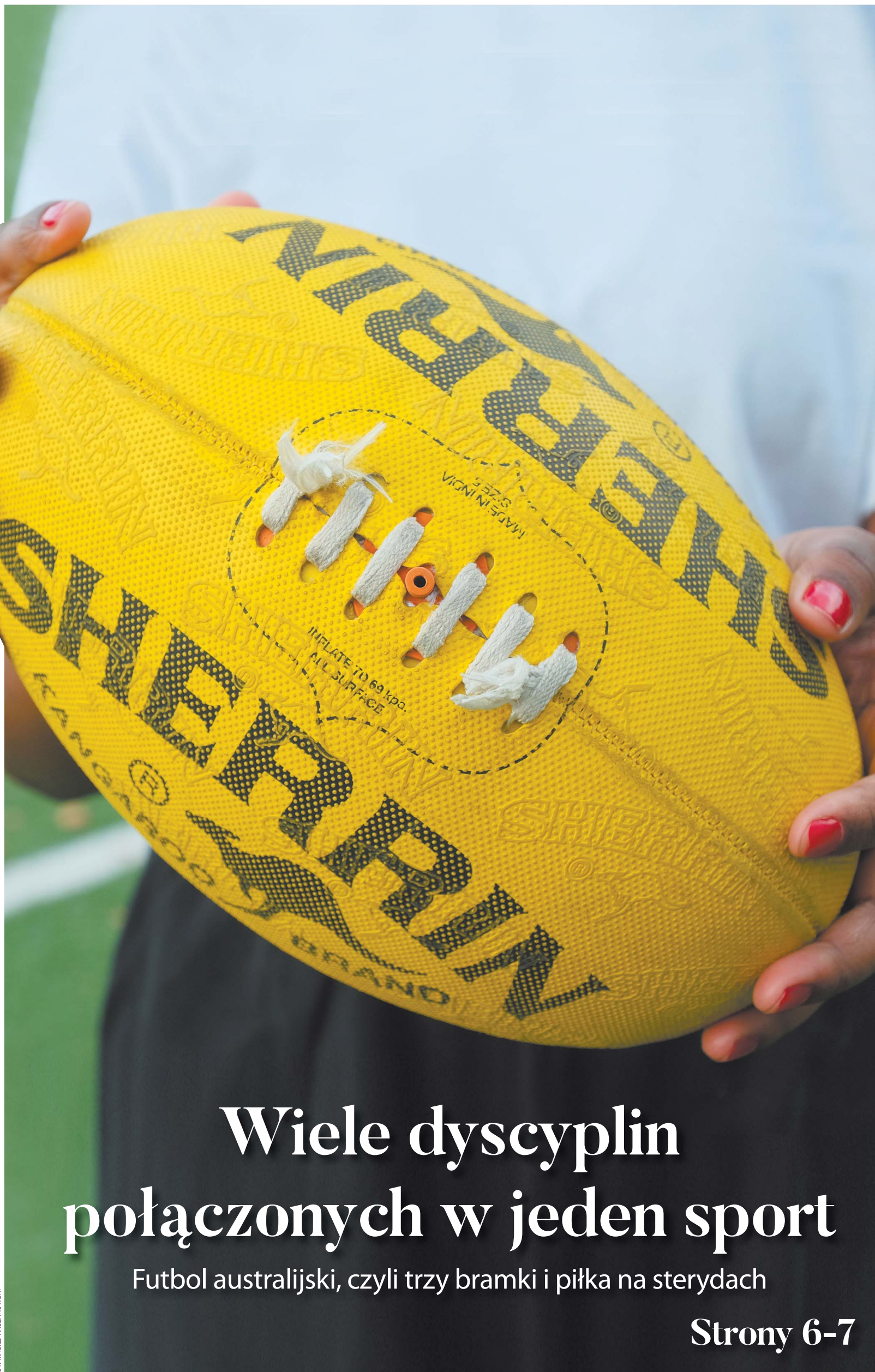


Jest taki samotny dom

Wywiad z Tomaszem Stańczukiem, historykiem, doktorantem KUL, badaczem historii Różanki
STRONY 8-9



MACAJZYN



Wiele dyscyplin połączonych w jeden sport

Futbol australijski, czyli trzy bramki i piłka na sterydach

Strony 6-7

Kryzys na granicy „Sankcje są

Nawet kilka tysięcy migrantów koczuje przy granicy Polski z Białorusią i ta liczba się zwiększa – jego zdaniem – próbuje zdestabilizować sytuację na granicy z Unią Europejską. – Sankcje – deklarował w Warszawie



FOT. STRAŻ GRANICZNA

Krzysztof Kurasiewicz

Sytuacja przy granicy polsko-białoruskiej zrobiła się niezwykle napięta w poniedziałek i każdego kolejnego dnia ten kryzys tylko się zaostrza.

Z każdą godziną nowe grupy uchodźców docierają pod zasieki.

Już na samym początku tygodnia pojawiły się informacje – zarówno ze strony polskiego rządu, jak i osób będących na Białorusi – że może dojść do eskalacji konfliktu.

Po stronie Białorusi jest chęć wywołania dużego incydentu, najlepiej ze strzałami, z ofiarami śmiertelnymi. Według medialnych doniesień, szykowana jest duża prowokacja w Kuźnicy Białostockiej, wygląda na to, że będzie tam próba siłowego przekroczenia granicy – mówił w poniedziałek Piotr Wawrzyk, wiceminister spraw zagranicznych, w rozmowie z Polskim Radiem.

Z kolei Anna Romaszewska, dziennikarka i dyrektor TV Bielsat, napisała tego samego dnia na Twitterze, że „kolumnę migrantów, głównie osoby z Bliskiego Wschodu, odprowadzają na przejściu granicznym w Bruzgach/Kuźnicy Białostockiej ludzie w mundurach z bronią”.

Pierwsze próby

W poniedziałek około godziny 13 uchodźcy podjęli pierwsze próby masowego przedarcia się na terytorium Polski. Ministerstwo Spraw Wewnętrznych i Administracji poinformowało na Twit-

terze, że ta akcja zakończyła się fiaskiem, a „sytuacja jest opanowana”.

Polskie służby regularnie publikują w mediach społecznościowych nagrania i zdjęcia z tego, co dzieje się w rejonie Kuźnicy Białostockiej. Widać na nich, że migranci są uzbrojeni, między innymi, w siekiery, łopaty czy nożyce do przecinania drutu.

Wszystko dzieje się pod czujnym okiem białoruskich pograniczników. Według niepotwierdzonych doniesień, te właśnie służby mają, między innymi, straszyć zebranych przy granicy uchodźców, oddając strzały z broni w powietrze, czy nawet bić bezbronnymi ludźmi.

Z kolei po drugiej stronie ogrodzenia stoją polscy strażnicy graniczni, ale także policjanci i żołnierze – w sumie kilkanaście tysięcy osób. W stan gotowości zostały postawione Wojska Obrony Terytorialnej.

Żołnierze 2. Lubelskiej Brygady Obrony Terytorialnej sprawdzają swój sprzęt, środki łączności, powiadają swoich pracodawców i bliskich i są w gotowości do podjęcia działań w trybie sześciogodzinnym. Podwyższony alert gotowości wprowadzony dziś

przez Dowództwo WOT dotyczy w sumie blisko 8 tys. żołnierzy WOT z trzech województw: lubelskiego, podlaskiego i warmińsko-mazurskiego – informował w poniedziałek kpt. Damian Stanula, oficer prasowy 2. LBOT.

Zawieszenie ruchu

W poniedziałek spotkał się sztab kryzysowy, między innymi, premier Mateusz Morawiecki oraz ministrowie Mariusz Błaszczak i Mariusz Kamiński. Natomiast we wtorek odbyło się spotkanie Biura Bezpieczeństwa Narodowego.

Mamy do czynienia z niezwykle dramatycznie rozwijającą się sytuacją. Spodziewamy się, że w ciągu najbliższych godzin ataki kilkusetosobowych grup na naszą granicę zostaną ponowione – powiedział we wtorek Paweł Soloch, szef Biura Bezpieczeństwa Narodowego, po naradzie zwołanej przez prezydenta Andrzeja Dudę.

Piotr Muller, rzecznik rządu, szacował, że przy granicy Polski z Białorusią koczuje około 3-4 tys. migrantów. W poniedziałek wieczorem zapadła decyzja o zawieszeniu ruchu na drogowym przejściu granicznym w Kuźnicy Białostockiej.

Podróżni powinni kierować się na przejścia graniczne w Terespolu i Bobrownikach – przekazała Straż Graniczna.

Reakcja międzynarodowa

Na napiętą sytuację na granicy Polski i Białorusi zareagowały w poniedziałek NATO i Komisja Europejska.



Niepokoje nas niedawna eskalacja na granicy polsko-białoruskiej. Wzywamy Białoruś do przestrzegania prawa międzynarodowego. Obserwujemy falę migrantów próbujących przedostać się na terytorium sojuszników przez Białoruś.

NATO nadal uważnie monitoruje sytuację, która wywiera presję na naszych sojuszników: Litwę, Łotwę i Polskę

– podkreśliła Kwatera Główna NATO w Brukseli.

– To kontynuacja rozpaczliwych prób reżimu Aleksandra Łukaszenki, by wykorzystywać ludzi do destabilizowania Unii Europejskiej – oświadczyła Komisja Europejska.

W środę głos w sprawie zabrał Charles Michel, przewodniczący Rady Eu-

ropejskiej, który przyjechał do Warszawy. – Sankcje już są na stole, chcemy je skoordynować z państwami członkowskimi, by być efektywnym. Musimy zatrzymać ataki hybrydowe wobec całej Unii Europejskiej, nie tylko wobec Polski. To jest pilne. Musimy być gotowi działać – deklarował.

O jakich sankcjach mowa?

Chociażby o podjęciu działań wobec tych przewoźników lotniczych, którzy transportują na Białoruś migrantów z Bliskiego Wschodu. Ursula von der Leyen, przewodnicząca Komisji Europejskiej, mówiła we wtorek wprost o „liniach lotniczych z państw trzecich, które zajmują się handlem ludźmi”. Z kolei dzień później zapowiedziała, że nowe sankcje wobec naszego sąsiada wejdą w życie w grudniu – nałoży je nie tylko Unia Europejska, ale również USA. Będą

dotyczyć zarówno ludzi, jak i firm.

Weszli do Polski

W środę mjr Katarzyna Zdanowicz, rzecznik Podlaskiego Oddziału Straży Granicznej, poinformowała o trzech próbach wejścia przez migrantów na terytorium Polski.

W okolicach Krynek (ok. 40 km na południe od Kuźnicy) granicę próbowało przekroczyć ok. 100 osób, w okolicach Białowieży (ok. 130 km na południe od Kuźnicy) ok. 200 osób, a w Dubiczach Cerkiewnych (ok. 130 km na południe od Kuźnicy) kilkadziesiąt osób.

– Wszystkie te próby zostały udaremnione. Wszystkie te osoby zostały z powrotem przekierowane, doprowadzone na Białoruś – mówiła na konferencji prasowej.

– Jedną z większych grup próbowała przekroczyć granicę państwową w oko-

polsko-białoruskiej. już na stole”

ksza. Polski rząd szuka sposobu na powstrzymanie działań Aleksandra Łukaszenki, który już są na stole, chcemy je skoordynować z państwami członkowskimi, by być efektywnym. Wiceprezident szef Rady Europejskiej



FOT. STRAŻ GRANICZNA



Po polskiej stronie granicy stoją strażnicy graniczni, ale także policjanci i żołnierze – w sumie kilkanaście tysięcy osób. W stan gotowości zostały postawione Wojska Obrony Terytorialnej

FOT. POLSKA POLICJA

licach Białowieży. Posiadali różnego rodzaju sprzęt i narzędzia. Części osób udało się tę granicę przekroczyć. Zostali wszyscy zatrzymani. Wydano wobec nich postanowienie o opuszczeniu terytorium Polski. Zostali odprowadzeni do granicy państwowej – tłumaczył z kolei dzień wcześniej chorąży SG Michał Tokarczyk, cytowany przez Radio Lublin.

Bez dziennikarzy

Oficjalnie podawane informacje nie są spójne z tym, o czym mówią dziennikarze. Radio Białystok podało we wtorek, że w okolicach Krynek i Białowieży granicę przekroczyły „dwie, bardzo liczne grupy migrantów”. Sforsowali ogrodzenia, część z nich została zawrócona, ale w ślad za niektórymi musieli ruszyć policjanci. Funkcjona-

nariusze napisali w środę na Twitterze, z konta „Polska Policja”, że nielegalni migranci zostali znalezieni.

Praca mediów w pasie przygranicznym dalej jest niemożliwa.

– Dziś sytuacja jest na tyle napięta, że to mogłoby stworzyć bezpośrednie zagrożenie dla dziennikarzy. Rozważamy z szefem MSWiA i MON utworzenie ośrodka

blisko granicy, w którym dziennikarze mieliby szybszy dostęp do informacji i lokalnych mieszkańców – mówił w środę premier Mateusz Morawiecki.

„Opcja atomowa”?

W środę Piotr Muller, rzecznik rządu, informował, że są brane pod uwagę różne scenariusze rozwoju tej sytuacji. Nawet zastosowanie tzw. opcji atomowej, czyli całkowite zamknięcie granicy z Białorusią.

– W dalej idących scenariuszach brane jest pod uwagę całkowite zamknięcie granicy z Białorusią.

Wysyłamy informacje do władz Białorusi, że jest to możliwe, jeśli nie zaprzestaną swych działań, żadnej informacji zwrotnej w tej sprawie nie ma

– tłumaczył Piotr Muller.

Eksperci przestrzegają jednak, że może to mieć daleko idące skutki, które mogą mieć wpływ także na Polskę. Po pierwsze, oznacza to, że oba kraje nie mogłyby ze sobą handlować, a ludzie swobodnie się przemieszczać.

– Chciałbym z całą stanowczością podkreślić, że takie decyzje mogłyby być podjęte tylko na poziomie Unii Europejskiej. Wraz z partnerami ze Wspólnoty należałoby określić, czy dajemy reżimowi w Mińsku krótki sygnał ostrzegawczy i zamykamy granicę na konkretny okres, czy taka sytuacja miałaby się przedłużać, wpływając na konkretne obszary gospodarcze, co wiązałoby się z kosztami również po stronie Unii – mówił w rozmowie z portalem money.pl Kamil Kłysiński, ekspert Ośrodka Studiów Wschodnich, specjalista od polityki Białorusi, Ukrainy i Moldawii.

Handel i geopolityka

Według danych z „Rocznika Statystycznego Handlu Zagranicznego” na 2021 rok, przygotowanego przez Główny Urząd Statystyczny, kwoty, które na drodze handlowej wymieniamy z Białorusią nie są aż tak imponujące, jak chociażby w przypadku naszego największego partnera, czyli Niemiec (2020 rok: **222** mld zł import i **307** mld zł eksport). W ubiegłym roku eksportowaliśmy na wschód towary warte nieco ponad **7.1** mld zł, a importowaliśmy za niewiele powyżej **4.5** mld zł.

Trzeba jednak pamiętać, że „wielkim bratem” Białorusi jest Rosja. Jak czytamy w „Roczniku Statystycznym Handlu Zagranicznego” na 2021 rok, od wielu lat jed-

nym z głównych partnerów handlowych dla Polski jest właśnie Rosja. Co więcej, w ostatnim czasie coraz więcej mówi się o zacieśniającej się współpracy prezydenta Władimira Putina z Chinami. Z kolei Państwo Środka to nasz drugi największy partner jeśli chodzi o import towarów w 2020 roku.

Eksperti zwracają również uwagę, że takie odcięcie się od Białorusi może oznaczać pogłębienie podziału w Europie Wschodniej.

Reżimowi Aleksandra Łukaszenki jeszcze bliżej będzie do Rosji, Chin czy Turcji. Z tym pierwszym krajem łączy go już podpisany 4 listopada dokument „o głównych kierunkach realizacji postanowień traktatu o Ustanowieniu PZ (Państwa Związkowego Białorusi i Rosji – dop. aut.) na lata 2021-2023”.

Ostatnie wydarzenia na granicy polsko-białoruskiej to kolejny etap trwającego od kilku miesięcy kryzysu. Przypomnijmy, że na terenie 183 miejscowości z województw lubelskiego i podlaskiego ciągle obowiązuje stan wyjątkowy.

Zgodnie z podpisanym przez prezydenta Andrzeja Dudę rozporządzeniem, będzie on obowiązywał do 2 grudnia. 4 listopada szef MSWiA – Mariusz Kamiński – informował, że strona polska chce zbudować zapórę na granicy z Białorusią. Ma być stalowa, wysoka na 5 metrów i ma się ciągnąć przez 180 kilometrów na terenie woj. podlaskiego. W naszym województwie jest naturalna zapora w postaci rzeki Bug.

10-letni samiec pantery cejlońskiej
zamienił już Zamość na Barcelonę

FOT. UM ZAMOŚĆ (3)

Pantera w podróży służbowej, gazela na kwarantannie

Opiekunowie widzą różnicę. Odwiedzający zamojskie zoo mogą sprawdzić czy zauważą zmianę. Samiec pantery cejlońskiej wyjechał do Barcelony, ale już ma zamiennika. Po weekendzie można go będzie oglądać

– Oczywiście, że się różni, nowy jest innej budowy. Był w dwóch ogrodach zoologicznych i dlatego ma dwa imiona Trompi i Cas. Ma 13 lat, jest starszy o trzy od tego, który był u nas do tej pory. Wymiana między nami a Barceloną była decyzją koordynatora EEP dla tego gatunku. To specjalista, który wie o wszystkich panterach cejlońskich, zna ich całą populację, wie jak je rozdysonować – mówi Jadwiga Książ-Rycaj z działu hodowlanego w zamojskim zoo.

Pantera cejlońska jest jednym ze 150 gatunków zwierząt objętych Europejskim Programem Ochrony Zwierząt, EEP (ang. European Endangered Species Programme) jako gatunek zagrożony wyginięciem. EEP polega na ich hodowli w ogrodach zoologicznych. Transport, który dotarł z Barcelony do Zamościa w zeszłym tygodniu, był zrazem przewozem zamojskiego lokatora do Barcelony.

Razem z Trompim-Casem przyjechały też mangusty przegowane, których do tej pory w zamojskim ogrodzie nie było. To cała grupa hodowlana: dwa samce i cztery samice. Jest też nowy lokator, którego będzie można zobaczyć dopiero wiosną. To samiec gazeli dorcasy neglecta. To też zwierzę z listy EEP, które koordynator rekomendował do zamojskiego stada. Jest już zbyt chłodno, by dorcasy były na wybiegu, po kwarantannie będzie

dołączany do stada pod dachem. Jak zapowiada Jadwiga Książ-Rycaj, zamojski ogród jeszcze w tym roku spodziewa się orłana. To ptak z rodziny jastrzębiowatych, który może przylecieć samolotem z ogrodu zoologicznego z Rosji. Trwają jeszcze procedury związane z przygotowaniem jego transportu i formalności. Planowany jest też przywóz kapucynek i drobnych ptaków.

(AGDY)

Mangusty

Dorkasa na wybiegu zobaczymy wiosną

Czwar

Byłabym więc ostrożna w przywią
fali w naszym regionie. Można po
Agnieszka

Katarzyna Prus

• W jakim momencie epidemii jesteśmy i kiedy czwarta fala może zacząć odpuszczać?

– Codzienne statystyki dotyczące wzrostów hospitalizacji, nowych zakażeń i zgonów pokazują, że cały czas jesteśmy w fazie rozwoju czwartej fali, która rozlewa się po kolejnych częściach kraju.

Szczyt czwartej fali jest prognozowany na koniec grudnia, ale już na koniec listopada przewidywane są dzienne statystyki zakażeń na poziomie kilkudziesięciu tysięcy.

Te rekordowe wskaźniki przełożyły się na sytuację w szpitalach i zgony, ale też na wolniejsze wygaszanie tej fali. Pewien oddech będziemy mogli złapać dopiero w okolicach marca.

W województwie lubelskim wskaźnik nowych zakażeń w przeliczeniu na 100 tys. mieszkańców, nie rośnie już co prawda tak gwałtownie jak na początku, ale wzrost jest nadal zauważalny.

Cały czas jesteśmy pod tym względem na pierwszym miejscu w kraju.

Aktualnie wynosi on 78,54, a nasz region od pewnego czasu jest zaznaczony już nie na czerwono, ale na czarno. Dla porównania w woje-

wództwie mazowieckim ten wskaźnik jest na poziomie 50,7. Byłabym więc ostrożna w przywiązywaniu się do optymistycznych informacji dotyczących ewentualnego wyhamowywania czwartej fali w naszym regionie. Można powiedzieć, że wzrost wykładniczy liczby zakażeń został zastąpiony przez liniowy. Dzisiaj padł u nas kolejny dzienny rekord zakażeń, które przekroczyły 2 tysiące. To najwięcej od początku pandemii. Do tego 85 proc. zajętych łóżek covidowych i tyle samo respiratorów.

• Czy wycofanie się rządu z wprowadzenia obostrzeń regionalnych, po przekroczeniu tysiąca nowych zakażeń w ciągu doby, to był dobry ruch?

– To był zdecydowanie zły ruch. Wprowadzenie obostrzeń w tych regionach – województwach lub powiatach – gdzie sytuacja epidemiologiczna jest najgorsza, pozwoliłoby bardziej opanować rozwój czwartej fali. Tymczasem deklarowane obecnie częstsze i bardziej restrykcyjne kontrole policyjne przestrzegania obostrzeń – na przykład noszenia maseczek – to zmiana kosmetyczna, która niewiele pomoże. Nie mówiąc już o tym, że takie kontrole powinny być prowadzone cały czas, bez względu na to czy mamy wzrost zakażeń czy nie. Przecież te obostrzenia cały czas obowiązywały i obowiązują.

• A paszporty covidowe przy korzystaniu np. z restauracji, kin czy

Lockdown

Jedna trzecia Polaków pozytywnie ocenia zmianę Bankowej w Gdańsku i SW Research. Wielu

W sierpniu i wrześniu 2021 roku, gdy większość firm powróciła już do stacjonarnego lub hybrydowego trybu pracy, Wyższa Szkoła Bankowa w Gdańsku i firma sondażowa SW Research przeprowadziły badanie dotyczące zmian w sposobie odżywiania się Polaków przed pandemią i w jej trakcie.

Wśród badanych niemal połowa (46,1 proc.) uczyla się lub pracowała podczas lockdownów zdalnie, a ponad 27 proc. w ogóle się nie uczyla ani nie pracowało.

Czego więcej, czego mniej

– Przeprowadzone badanie wykazało, że blisko 1/3 respondentów pozytywnie ocenia zmiany, które zaszły w zakresie nawyków żywie-

niowych. Zdrowe praktyki, które odnotowały wzrost, to między innymi większa ilość spożywanej wody oraz przygotowywanie zdrowszych posiłków – mówi agencji informacyjnej Newseria Biznes dr n. med. Aleksandra Nowicka-Jasztal, dietetyk i wykładowca Wyższej Szkoły Bankowej w Gdańsku. – Złe praktyki, które odnotowały spadek, to między innymi nieregularność spożywania posiłków czy palenie papierosów.

Z odpowiedzi wynika, że **podczas przymusowego przebywania w domu wzrosło średnie**

ta fala przybiera na sile

zywaniu się do optymistycznych informacji dotyczących ewentualnego wyhamowywania czwartej fali. Powiedzieć, że wzrost wykładniczy liczby zakażeń został zastąpiony przez liniowy – **ROZMOWA** z prof. Agnieszka Szuster-Ciesielską z Katedry Wirusologii i Immunologii UMCS w Lublinie.



urzędów powinny być obowiązkowe?

– Zdecydowanie tak. W krajach takich jak USA czy Kanada, gdzie jest obowiązek posiadania paszportu covidowego w przypadku korzystania nie tylko z miejsc rozrywki, ale też na przykład przy wejściu do budynków instytucji publicznych, stało się to już naturalne.

Planowane wprowadzenie takiego obowiązku w Austrii potwierdza,

że jest to bardzo motywujące do szczepień. Obecnie do punktów szczepień ustawiają się tam kolejki, bo ludzie nie wyobrażają sobie, że nie będą mogli wejść do kina czy restauracji.

Ponadto powinien być wprowadzony obowiązek szczepień w zawodach takich jak między innymi medycy i pracownicy opieki zdrowotnej czy nauczyciele,



którzy są cały czas w kontakcie z bardzo dużą grupą ludzi.

W Polsce szczepienia nadal nie są na wystarczającym poziomie. Grupa niezaszczepionych to ok. 15 mln Polaków. A pamiętajmy, że są osoby, które mimo pełnego zaszczepienia nie są w stanie zbudować odporności, albo jest ona bardzo niska. Są też pacjenci, którzy ze względu na różne schorzenia nie mogą przyjąć szczepionki, nawet jeśli by chcieli.

• Jak duża jest grupa osób, które mimo pełnego zaszczepienia nie mają przeciwciał?

– Grupa tzw. non-responders to ok. 5-10 proc. całej populacji. To są osoby zdrowe, ale ich układ odpornościowy po prostu nie reaguje na szczepionkę. Nie jest to nowe zjawisko, podobny brak odpowiedzi obserwuje się też przy innych szczepionkach. Z kolei osoby z obniżoną odpornością, związaną na przykład z chorobą onkologiczną, są w stanie zbudować odporność, ale może być ona bardzo niska.

• A co ze szczepieniami dzieci?

– Możemy się spodziewać, że niebawem zostaną dopuszczone szczepienia dzieci w wieku 5-11 lat. Wiek rodziców niestety nadal wątpi w bezpieczeństwo tych szczepionek, co pokazują statystyki szczepień nastolatków od 11. roku życia. Argumentem przemawiającym za koniecznością szczepień jest aktualna sytuacja w szpitalach na oddziałach dziecięcych.

Zapełniające się momentalnie łóżka szpitalne potwierdzają, że czwarta fala nie oszczędza najmłodszych pacjentów, którzy również mogą przechodzić COVID-19 bardzo ciężko, a potem zmagać się z poważnymi powikłaniami.

W poprzednich falach takich pacjentów było bardzo mało, teraz trzeba dla nich tworzyć kolejne łóżka. Dodajmy do tego coraz cięższą sytuację w pediatrii, braki lekarzy i oddziałów dla dzieci.

W Polsce szczepienia nadal nie są na wystarczającym poziomie. Grupa niezaszczepionych to ok. 15 mln Polaków. A pamiętajmy, że są osoby, które mimo pełnego zaszczepienia nie są w stanie zbudować odporności, albo jest ona bardzo niska. Są też pacjenci, którzy ze względu na różne schorzenia nie mogą przyjąć szczepionki, nawet jeśli by chcieli – mówi prof. Agnieszka Szuster-Ciesielska i dodaje: – Najnowsze prognozy na grudzień zakładają, że w województwie lubelskim może być nawet ponad 3 tysiące zakażeń dziennie

FOT. ARCHIWUM AGNIESZKI SZUSTER-CIEŚIELSKIEJ

wn, lodówka i dodatkowe kilogramy

zmiany, jakie na przestrzeni ostatniego półtora roku zaszły w ich diecie i nawykach żywieniowych – wynika z badania Wyższej Szkoły z nich nabrało zdrowych zwyczajów takich jak dbanie o odpowiednie nawodnienie organizmu czy spożywanie większej ilości owoców i warzyw

spożycie warzyw i owoców, a także spożycie wody czy kawy.

Według zaleceń dietetyków dorosły człowiek powinien spożywać około 400 g warzyw i owoców dziennie.

– Warzywa i owoce de facto powinny występować w każdym naszym posiłku. Należy pamiętać również o odpowiednim nawodnieniu, ponieważ woda jest bardzo istotnym elementem dla naszego organizmu, wspiera procesy detoksykacji i pomaga utrzymać odpowiednie nawodnienie, co również wpływa na odpowiedni metabolizm i zachowanie odpowiedniej masy ciała

– podkreśla Aleksandra Nowicka-Jasztal.

Kawa w piramidzie

Badanie ponadto wykazało, że trzy czwarte respondentów pije kawę co najmniej raz dziennie. Przez wiele lat była ona traktowana w kategoriach używek, które należy ograniczyć w codziennej diecie. Tymczasem w 2016 roku kawa została umieszczona w Piramidzie Zdrowego Żywienia i Aktywności Fizycznej dla osób dorosłych.

Polacy ograniczyli natomiast picie słodkich napojów na rzecz między innymi soków, co może mieć związek nie tylko z pandemią, ale też tzw. podatkiem cukrowym, który zaczął obowiązywać od 2021 roku.



Nie na każdego okres pandemii działał jednak motywująco. Część z nas odczuwała stres poprzez izolację społeczną, co niestety często wiązało się z podjadaniem, spożyciem większej ilości przekąsek – mówi Aleksandra Nowicka-Jasztal

Sondaż pokazał ciekawe zmiany w stosowaniu używek. Dzięki pandemii Polacy ograniczyli spożycie wysokoprocenowego alkoholu

oraz wina, co w ocenie dietetyczki wpłynęło korzystnie na ich organizmy i samopoczucie. Produkty te zazwyczaj cechują się dużą ilością

„pustych” kalorii, które nie sprzyjają zachowaniu odpowiedniej masy ciała.

Sen i lodówka

– Nie na każdego okres pandemii działał jednak motywująco. Część z nas odczuwała stres poprzez izolację społeczną, co niestety często wiązało się z podjadaniem, spożyciem większej ilości przekąsek. Musimy tutaj również pamiętać o ograniczonej aktywności fizycznej spontanicznej. Jeżeli pracowaliśmy w domu, ograniczyliśmy mobilność, nie szliśmy na autobus, więc tego ruchu mieliśmy trochę mniej – mówi Aleksandra Nowicka-Jasztal. – Dla części respondentów nieograniczony dostęp do lodówki,

który mieliśmy podczas pracy zdalnej, nie działał w sposób pozytywny, ponieważ częściej sięgali po produkty, częściej spożywali posiłki w porównaniu do pracy w warunkach tradycyjnych.

To spowodowało, że blisko 1/3 respondentów skarży się dziś na dodatkowe kilogramy, jakie zostały im po okresie lockdownów.

– Powinniśmy pamiętać o odpowiedniej ilości snu, ponieważ jest ona niezbędna do regeneracji naszego organizmu, o redukcji stresu, jeżeli jest to możliwe – zwraca uwagę dietetyczka z WSB w Gdańsku. – W nawykach żywieniowych warto zwrócić uwagę na to, aby nie dosalać potraw, bo jako społeczeństwo zbyt dużo soli.

NEWSERIA BIZNES

FOT. NEWSERIA BIZNES

Wiele dyscyplin połąc

Większej taktyki na grę nie ma, ponieważ jest ona trochę chaotyczna. Nie wiadomo, co piłka robi, kiedy jest na ziemi, kiedy się tu, kiedy się tam, aby każdy wiedział, co robić, czyli jak grać i gdzie się ustawiać. To ma być przede wszystkim przyjemność, więc skupiamy się na...
reprezentantem Po



Krzysztof Kurasiewicz

• **Dlaczego przeprowadził się pan z Warszawy do Lublina? W ostatnim czasie więcej osób jedzie w drugą stronę.**

– Wpływ na to miała rodzina: moja żona pochodzi z województwa lubelskiego. Chciałem też rozkręcić futbol australijski w Lublinie, bo tego nie ma. Póki co, w Polsce ta dyscyplina rozwija się całkiem nieźle.

• **Jak długo jest pan związany z futbolem australijskim?**

– Około dwa i pół roku, może trzy lata.

• **To wystarczająco dużo czasu, żeby zapoznać się z tym sportem, z jego podstawami?**

– Podstawy nie są takie trudne, żeby je ogarnąć teoretycznie. Aczkolwiek, trudność jest w tym, żeby tę piłkę w praktyce dobrze podać, kopnąć czy zatrzymać człowieka, który biegnie z piłką. Wcześniej miałem do czynienia z innym sportem, więc przyszło mi to o wiele łatwiej.

Bardziej mi się to spodobało, bo to jest sport kontaktowy, dużo się dzieje, piłka cały czas jest w ruchu. Chcąc ją złapać, ona odbija się od ziemi i w pewnym momencie potrafi się przed nami odbić w innym kierunku. Trzeba wykazywać się dobrą koordynacją ruchową. Aby być dobrym zawodnikiem, trzeba dużo ćwiczyć.

• **Łukasz Matuszuk, pomysłodawca Hornets Lublin, powiedział, że futbol australijski to „piłka nożna na sterydach”. Zgodziłby się pan z takim określeniem?**

– Ciężko mi odpowiedzieć na to pytanie, bo nie wiem, czym Łukasz się kierował...

• **To jakby pan określił ten sport?**

– To jest piłka na sterydach (śmiech). Ta dyscyplina jest



ciężka, dziwna i – przede wszystkim – nieprzewidywalna.

• **Jak to było z początkami futbolu australijskiego w Lublinie? To Łukasz znalazł pana, czy pan znalazł jego?**

– Plany przeprowadzenia się do Lublina miałem z tyłu głowy, ponieważ z żoną wcześniej już rozmawialiśmy na ten temat, kombinowaliśmy, co poprawić w naszym życiu prywatnym. Łukasz też się do tego przychylił, bo to on się odezwał do AFL Polska (federacji futbolu australijskiego w Polsce – dop. aut.), aby zacząć trenować ludzi w Lublinie. To też miało wpływ na moją przeprowadzkę, bo stwierdziłem: „Fajnie, jest ktoś, kto się tym interesuje, ma jakichś znajomych, więc to będzie dobry wstęp do tego, aby rozwinąć futbol australijski w Lublinie”. Stwierdziłem, że to jest okazja do tego, aby przyjść, pokazać chłopakom, jak się powinno grać i trochę wdrożyć swoją taktykę, pokierować tą drużyną.

• **Jak zbudować drużynę w tak niszowej dyscyplinie?**

– Ciężko jest nakłonić do tego ludzi, ponieważ oni nie znają tego sportu, jest on dla nich dziwny.

Jesteśmy sportem niszowym, tak jak futbol amerykański czy futbol flagowy. Ludzie nie chcą nowości, nie są za bardzo otwarci i ciężko jest ich przekonać.

Każdy jest nastawiony na piłkę nożną. Jeśli ktoś przychodzi i ma zapał do gry, a nie sprawdza się w innych sportach, to większość osób się tutaj odnajdzie. Mamy na boisku do spełnienia różne zadania i każdy musi się na swój sposób wykaazać. Jest do niego przydzielona pozycja i ma po prostu zrobić swoją robotę.

• **Zalóżmy, że oglądam raz pierwszy mecz futbolu australijskiego w wykonaniu profesjonalistów. Na co powinienem zwrócić uwagę, żeby chociaż trochę**

zrozumieć, o co w tym chodzi?

– Przede wszystkim należy obserwować, gdzie jest piłka oraz jak poruszają się wokół niej zawodnicy i co robią w danym momencie. Laikowi też jest to ciężko wytłumaczyć, bo piłka bardzo szybko się porusza po boisku. Momentami nawet ja, zaczynając grać w ten sport, gubiłem się i nie wiedziałem, gdzie jest piłka. Najlepiej przyjść, spróbować, poświęcić temu czas, obejrzeć chociażby jakieś skróty na YouTube, gdzie ta piłka leci w zwolnionym tempie i spojrzeć, jak zachowują się zawodnicy. Jeżeli ktoś ma możliwość, albo jest na wakacjach w Australii, i może obejrzeć mecz – czy nawet jak teraz gramy w Polsce – to powinien się przyjrzeć, jak ustawiają się zawodnicy. Mamy trzy pozycje, więc warto zwrócić uwagę na nie wszystkie. Żeby zauważyć ten element gry, to trzeba poświęcić na to dużo czasu i wyteńczyć wzrok.

• **Czy można powiedzieć, że futbol australijski to trochę rugby, futbol amerykański,**

piłka nożna i koszykówka?

– Tak, to jest miks sportów. Mamy futbol amerykański, jeśli mówimy o samym „tackowaniu” (z ang. tackle – zatrzymywanie rywala – dop. aut.). Rugby – jak najbardziej – tylko że tam jest ta różnica, że podajemy do tyłu, a w futbolu australijskim możemy zagrać wszędzie.

• **Ale nie wolno rzucać piłką.**

– Nie rzucaamy, tylko piastujemy albo kopniemy. Można grać tak jak w piłce nożnej – podawać w każdy kąt boiska. Piłkę odbijamy jak w koszykówce, czyli staramy się ją odbić tak, aby ona do nas wróciła podczas biegu, a nie odbiła się w innym kierunku. Przy rozpoczęciu meczu skacemy do piłki tak jak w koszykówce.

Mamy trzy bramki: środkowa bramka z najwyższymi słupkami jest za 6 punktów, a dwie boczne za 1 punkt.

Większej taktyki na grę nie ma, ponieważ jest ona trochę chaotyczna. Nie wiadomo, co piłka robi, kiedy jest na ziemi, kiedy się turla, kiedy jest jakieś podanie i ktoś nie złapie... Ciężko jest dostosować do tego jakąkolwiek taktykę. Staramy się tworzyć na zaś tę grę, aby każdy wiedział, co robić, czyli jak grać i gdzie się ustawiać. To ma być przede wszystkim przyjemność, więc skupiamy się na tym, aby zdobyć piłkę i punkty.

• **Ile jest w Polsce ośrodków futbolu australijskiego, które regularnie prowadzą treningi?**

– Ja zaczynałem w Warszawie, to jest bodajże najstarsza drużyna obecnie. Wcześniej było Wildcats Bydgoszcz, ale coś tam nie wyszło. Prezydent AFL

Trening drużyny Hornets Lublin

FOT. MACIEJ KACZANOWSKI

Polska (Phil Forbes – dop. aut.), który przeprowadził się z Australii do Polski, stwierdził, że spróbuje jeszcze raz to utworzyć i się udało. Warszawa jest podzielona na dwie drużyny – zawodnicy trenują razem, ale co miesiąc mają takie sparingi między sobą i są przydzielane osoby do jednej i drugiej drużyny.

Jest Nysa, która też się fajnie wypromowała. Mają duże wsparcie, więc idzie im całkiem nieźle. To jest jedna z drużyn, która powstała w czasie pandemii. Jest też Wrocław, Rybnik i Kraków. Wiem, że coś się dzieje w Poznaniu i chyba w Toruniu albo w Bydgoszczy. Zdaje się, że Bydgoszcz i Toruń łączą siły i razem mają treningi. Jest trochę trudniej w tych miastach, żeby zachęcić ludzi do gry. W mniejszych miejscowościach, jak Nysa, to oni działają sobie lokalnie i mają do tego chętnych.

• **Jak wygląda sprawa z reprezentacją Polski? W połowie września, po raz pierwszy w pełni polska kadra, wystąpiła na turnieju EuroCup w Wiedniu. Tam, na cztery rozegrane mecze, wygraliście dwa spotkania. Czy można to nazwać sukcesem?**

– Wydaje mi się, że tak, chociaż niedosyt pozostaje. Mieliśmy możliwość nawet zająć pierwsze miejsce. Gdzieś ta euforia, to pogubienie się w końcówce meczu nas zgubiły i stało się, jak się stało. Tu trzeba zaznaczyć jedną rzecz. Występowała tam drużyna czeska, która wygrała turniej. W momencie wybie-

czonych w jeden sport

arla, kiedy jest jakieś podanie i ktoś nie złapie... Ciężko jest dostosować do tego jakąkolwiek taktykę. Staramy się tworzyć na zaś tę a tym, aby zdobyć piłkę i punkty – ROZMOWA z Damianem Stalisiem, trenerem futbolu australijskiego w drużynie Hornets Lublin, ski w tej dyscyplinie



rania zawodników do reprezentacji Polski w Nysie, bodajże 18 sierpnia tego roku, też byli gośćmi zawodnicy z Czech. W składzie mają osoby głównie z Australii i Irlandii. W Irlandii grają w futbol gaelicki, a Australijczycy, od małego dziecka, cały czas są związani z piłką i w Nysie niszczyli nas kondycyjnie. Role odwróciły się właśnie w Wiedniu, gdzie mieliśmy trzy punkty przewagi nad nimi w końcówce meczu.

Nas później zgubiła ta euforia, że prowadzimy i przegraliśmy chyba jednym golem sześciopunktowym. Gdybyśmy ich pokonali, to zajęlibyśmy pierwsze miejsce. Myślę, że to i tak trzeba uznać za sukces, bo wcześniej wyjeżdżaliśmy za granicę, to były składy mieszane, czyli nasi trenerzy z Warszawy, osoby chętne... Mieliśmy chłopaków z Wrocławia i Nysy, gdzie wcześniej ze sobą nie trenowaliśmy. Nie było do tego okazji, jedynie graliśmy sparingi. Pokazaliśmy się z dobrej strony, potrafiliśmy się zgrać w tym dniu i naprawdę byliśmy drużyną. Ja byłem wicekapitanem reprezentacji i liderem formacji defensywnej. Otrzymałem również nagrodę indywidualną dla najlepszego zawodnika z Polski na boisku.

• Jak radzi sobie reprezentacja, która w całym kraju nie ma w pełni profesjonalnego boiska?

– W ogóle nie ma takiego boiska w Europie. Gramy na zwykłych boiskach do rugby. W normalnym futbolu australijskim gra się 18 na 18 zawodników. W Europie gramy 9 na 9 zawodników.

• W Polsce tę dyscyplinę uprawiają bardziej zapaleńcy niż zawodowcy?



To jest piłka na sterydach. Ta dyscyplina jest ciężka, dziwna i – przede wszystkim – nieprzewidywalna – mówi Damian Stalis

AFL POLSKA

– Wydaje mi się, że zapaleńcy to też może zbyt duże słowo, ponieważ zapaleńcem to się staje z czasem. Tutaj są bardziej chęci poznania nowej dyscypliny, wejścia w ten rytm i dopiero później można powiedzieć, że się spodobało, a nawet zakochało, czy chce się rozwijać w tym kierunku. Futbol australijski fajnie się rozwija w Europie i w Polsce też dobrze to wróży.

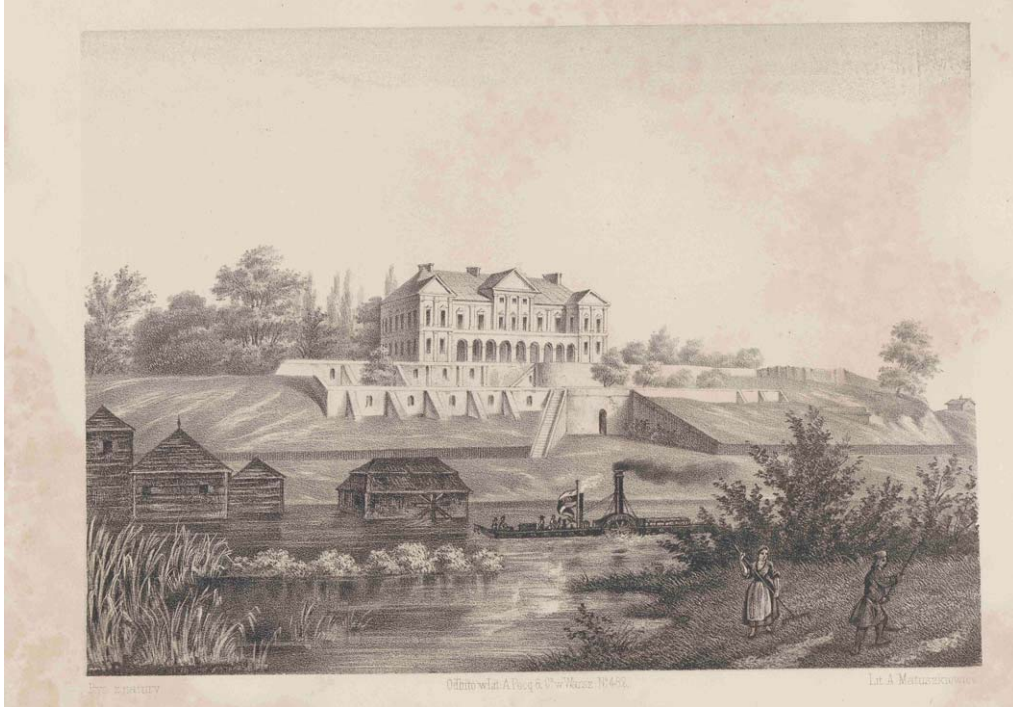
Jeśli w Lublinie uda nam się stworzyć drużynę, to wiem, że jesteśmy w stanie osiągnąć sukces na skalę ogólnopolską. Wtedy będziemy mogli otworzyć profesjonalną ligę, ponieważ do takich rozgrywek potrzebujemy siedmiu drużyn w kraju. To idzie w tym kierunku, a póki co gramy między sobą i staramy się tworzyć drużyny, żeby było nas jak najwięcej.

• Patrząc z perspektywy trenera lubelskiej drużyny Hornets, to dla was teraz najważniejsze będzie w takim razie znalezienie nowych ludzi do gry.

– Jak najbardziej. Jeśli chodzi o utworzenie drużyny, to głównym czynnikiem są zawodnicy, którzy będą chcieli trenować. Jest do tego fajna okazja, bo treningi są prowadzone za darmo. Teraz zbliża się zima, więc mamy treningi raz w tygodniu, w weekend. Na początku prowadziłem zajęcia dwa razy w tygodniu. Na wiosnę ponownie z tym ruszymy, jeżeli ten dzień będzie trochę dłuższy. Jak będą zawodnicy – na treningi zapraszamy również panie – to będziemy tworzyć klub, stowarzyszenie. Będziemy się rozwijać, szukać współpracy ze sponsorami czy patronami.

Jest taki sa

Po wspaniałym pałacu w Różance nad Bugiem zostały piwnice, resztki tarasów, zdziczały park, wieża ciśnień, zabytkowa kuchnia p
– **ROZMOWA** z Tomaszem Stańczukiem, historyk



Pałac w Różance od strony Bugu w połowie XIX wieku. Grafika autorstwa A. Lerue ze zbiorów Muzeum Narodowego w Warszawie



Kościół pod wezwaniem św. Augustyna w Różance, fot z lat 40 XX w., ze zbiorów Tomasz Stańczuka

• **Legenda Różanki zaczyna się w momencie, gdy losy miejscowości krzyżują się z postacią Ludwika Konstantego Pocię. Kim był?**

– Ludwik Konstanty Pocię na przełomie XVII i XVIII wieku zrobił oszałamiającą karierę polityczną wynosząc swój średniozamożny ród do rangi magnackiej.

Następnie w 1691 roku został podkomorzym brzeskim, a w 1704 roku objął urząd podskarbiego wielkiego litewskiego. Z kolei w 1709 roku uzyskał buławę hetmana wielkiego litewskiego. Ukoronowaniem jego kariery była jedna z najważniejszych godności w dawnej Rzeczypospolitej: urząd Wojewody Wileńskiego uzyskany w 1722 roku. Wraz z sukcesami osobistymi stopniowo polepszał się jego stan majątkowy. Oprócz kupna Włodawy i Orchówka nabył jeszcze w 1708 roku miasto Terespol z kilkunastoma wsiami. Jako jeden z najważniejszych magnatów w Rzeczypospolitej musiał też zadbać o wybudowanie godnej siebie siedziby w Różance.

• **Czy to prawda, że wybudował mu ją car?**

– Na początku XVIII wieku Car Rosji Piotr I Wielki miał przebywać w gościnie u Ludwika Konstantego Pocię w jego dworze, który znajdował się w Susznie, Stawkach lub w samej Różance. Imperator zdziwił się, że tak wielki pan jak Pocię mieszka w skromnym drewnianym dworze. Postanowił zrobić mu niespodziankę. Zabrał go do Petersburga i zatrzymał tam przez rok, póki carscy budowniczowie nie wzniesli na najpiękniejszej nadbużańskiej skarpie wspaniałego pałacu w Różance.

• **To tylko legenda?**

– W rzeczywistości pałac został wybudowany, nie w rok jak głosiło podanie, a w kilkanaście lat, przy czym większość prac wykonano w latach 1713-1716. Kolejnych kilkanaście trwało wykańczanie wnętrza przetrwane wraz ze śmiercią Pocię.

• **Architekt zaprojektował go tak, żeby był widoczny z daleka?**

– Pałac pokryty był wysokim, łamanym dachem z dachówką koloru niebieskiego. Na jego wierzchu znajdowało się kilka połączonych kul, a w najwyższym miejscu zatknięta była przypominająca monstrancję pozłacana bania z herbami Pocię, migocząca w słońcu i widoczna z bardzo daleka, podobno nawet z odległego Chełma. Wnętrze pałacu było urządzone z wielkim przepychem.

• **Atrakcją był niezwykle ogród?**

– Pałac otaczał ogród francuski ze strzyżonymi szpalarami lip i grabów. W pobliżu znajdowały się sad i ogród włoski, bogate w owoce i warzywa, które trafiały do pańskiej kuchni. Oficyna kuchenna pałacu Pocię szczęśliwie przetrwała do dnia dzisiejszego

Za pałacem znajdowały się murowane dwupoziomowe tarasy z bastionami, skąd dwustronnymi schodami można było zejść w dół skarpy. Z tarasów rozciągał się rozległy widok na przepływający obok Bug i podmokłe łąki. Intrygujące były dwupiętrowe piwnice, które tworzyły skomplikowany system lochów i korytarzy.



Portret Ludwika Konstantego Pocię (1664-1730), hetmana wielkiego litewskiego, ze zbiorów Muzeum Narodowego w Krakowie

Według legend tunele miały docierać za Bug, a nawet do Włodawy.

• **Hetman słynął z gościnności, uczt i skłonności do wina?**

– Ludwik Pocię wydawał wspaniałe przyjęcia suto zakrapiane alkoholem. Służyły one zbieraniu informacji na

temat przeciwników politycznych. Stawiał na stole butle za butlami i kielichy za kielichami. Sam zaś niewiele pił albo udawał że pije.

• **Julian Ursyn Niemcewicz wspominał o niezwyklej kolekcji kielichów.**

– Julian Ursyn Niemcewicz miał okazję oglądać dużą kolekcję kielichów, którą pozostawił po sobie Pocię w Różance. Były to kielichy mieszczące w sobie po dwie i więcej butelek, o różnych kształtach: kijów, pistoletów, niedźwiedzi. Wspomniane kije i pistolety były rodzajem wydłużonych kielichów, które po napełnieniu trudno było odłożyć nie wypijwszy trunku. Zdarzało się, że bie-

siadnikom, którzy nie radzili sobie z wypiciem tak dużego kielicha, zawartość pucharu wylewano na rozgrzany kark.

Na kanwie takich sytuacji powstały słynne powiedzenia „Nie w kij dmuchał” i „Nie wylewać za kołnierz”

• **Był dobrym gospodarzem?**

– Ludwik Konstanty Pocię zapisał się jako dobry gospodarz w swoich majątkach. Dla Włodawy i Różanki wystarał się o przywileje na targi i jarmarki. Sprowadził też do Włodawy zakon paulinów, którym wystawił klasztor istniejący do dziś. Była to podzięką za uratowanie życia. Gdy był ścigany przez oddziały wrogich mu Sapiehów, schronienia udzielił mu paulini warszawscy, którzy dłuższy czas ukrywali go w swoim klasztorze.

Po tym wydarzeniu Pocię stał się dobrodziejem zakonu, a do legendy przeszły wystrzały armatnie z tarasów pałacu w Różance, którymi Pocię oznajmiał, że pił za zdrowie przeora zakonu paulinów. Zakonnicy odpowiadali podobnym strzałem. Pocię zdążył też położyć kamień węgielny pod budowę kościoła we Włodawie.

• **Umarł bez pogrzebu?**

– W chwili śmierci w 1730 roku pozostawił po sobie ogromne długi. Jak wspominał Niemcewicz, nie było za co wyprawić uroczystego pogrzebu. Zwłoki hetmana czekały wiele lat niepogrzebane w podziemiach kościoła w Terespole, zanim sprowadzono je do krypt kościoła we Włodawie.

• **Kto odziedziczył dobra włodawskie po hetmanie?**

– Jego bratanek Antoni Pocię, strażnik wielki litewski. Nie miał tego talentu co wuj w pomnażaniu majątku ani w zdobywaniu urzędów. W konsekwencji jego zadłużenie ciągle rosło. Obciążony długami Antoni, w 1745 był zmuszony sprzedać za pół darmo dobra włodawskie i terespolskie podskarbiemu wielkiemu litewskiemu Janowi Jerzemu Detloffowi Flemingowi.

• **Kolejna barwna postać w dziejach Różanki?**

– Nowy właściciel dóbr włodawskich był protestantem, który za sprawą paulinów włodawskich, przeszedł na katolicyzm. Nigdy nie nauczył się dobrze polskiej mowy, którą bardzo kaleczył. Do anegdota przeszła jego niecierpliwość. Miał, na przykład, w zwyczaju zdejmować z siebie oficjalny strój i zrywać perukę natychmiast po przekroczeniu progu własnego pałacu nie doszedłszy jeszcze do prywatnego gabinetu. Opowiadano też historię, że w chwili wybuchu gniewu podskarbiego pewien sługa ratował się ucieczką przez okno pałacu. Zręczny Fleming nie zamierzał mu odpuścić i ruszył w pogoń, także wyskakując oknem. Podobno powodem wybuchu było niedostateczne napalenie w apartamencie gości. Za to jako podskarbi wielki litewski doskonale zarządzał i rozwijał powierzone mu dobra.

• **I tu pojawia się księżna Izabela Czartoryska?**

– Jan Jerzy Fleming przekazał swoje dobra jedynej córce, Izabeli, znanej jako twórczyni pierwszego muzeum na ziemiach polskich w Puławach. Wyszła za mąż za Adama Kazimierza Czartoryskiego, który był wów-

motny dom

amiętająca Pocijów i resztki ogrodu. Na szczęście w odrestaurowanym budynku gorzelni powstaje swoiste muzeum pamięci, doktorantem KUL, badaczem historii Różanki



Remontowany budynek gorzelni z 1885 r., w którym w przyszłości znajdzie miejsce wystawa historyczna



Tomasz Stańczuk na tle zrujnowanej oficyny Zarządu Dóbr Włodawskich Zamoyskich w Różance

czas jednym z najbogatszych magnatów. Różanka, Włodawa i Terespol weszły w skład olbrzymiej fortuny Czartoryskich składającej się z kilkuset wsi i kilkudziesięciu miast.

• Czartoryski miał ciekawe poczucie humoru?

– Zasłynął jako miłośnik osobliwych dowcipów. Na przykład pod przebraniem chińskiego wróżbity miał rozpocząć praktykę przepowiadania przyszłości. Warszawskie elity oszalały na punkcie egzotycznego jasnowidza tym bardziej, że czytał jak z książki różne szczegóły z życia klientów, a ci tym chętniej powierzali mu swoje tajemnice. Podobno ofiarą jego żartu padła nawet jego własna żona.

Inną ciekawostką jest to, że podczas przejazdu przez dobra włodawskie Czartoryski miał spotkać wychowanka szkoły rycerskiej, młodego Tadeusza Kościuszkę, załamane po zawodzie miłosnym. Czartoryski postanowił pomóc Kościuszcze i dał mu pieniądze na podróż do Ameryki, w której stał się bohaterem walk o niepodległość USA.

Według tradycji Kościuszko miał rozpocząć podróż za Ocean w pobliskiej Kuzawce, wsiadając na jeden z licznych statków, kursujących wówczas na Bugu.

• Czartoryscy rzadko bywali w Różance. Dlaczego?

– Mieszkali głównie w Puławach, Powązkach, Sienawie czy w Warszawie lub podróżowali za granicę. Niewykończony pałac w Różance tylko sporadycznie był użyt-

kowany i stopniowo popadał w ruinę. Wiadomo tylko, że spędzał tu dzieciństwo słynny przywódca wielkiej emigracji polistopadowej, Adam Jerzy Czartoryski.

Pod koniec XVIII wieku pałac w Różance przedstawiał obraz coraz większej ruiny. Przez nieoszlone, czasem zabite tylko deskami okna przedstawiała się wilgoć, która niszczyła kosztowne wnętrza. Czartoryscy zaczęli też rozbierać co lepsze elementy wystroju i oddawać w inne miejsca, m.in. wspaniałe kominki z wielkiej sali trafiły do sielskiej rezydencji Izabeli w Powązkach. Niektóre z pozłacanych kul ozdobiły ratusze innych miast, zdemontowane posadzki oddano pobliskim kościołom.

• Kolejną dziedziczką dóbr włodawskich była słynąca z urody córka Czartoryskich Zofia

– Która w 1798 roku została żoną XII ordynata Stanisława Kostki Zamoyskiego, późniejszego prezesa Senatu Królestwa Polskiego. Zofia i jej mąż byli bardzo szczęśliwymi rodzicami. Urodziło im się 10 dzieci, w tym 7 synów, którzy zapewnili przedłużenie rodu aż do czasów współczesnych. Przyszły dziedzic Różanki i Włodawy, August Zamoyski, w chwili wybuchu powstania listopadowego studiował w Genewie. Na wieść o tym porzucił studia i z różnymi przygodami przedzierał się przez pół Europy, aby dołączyć do walczących braci. Po śmierci matki, w 1837 roku, odziedziczył dobra włodawskie. Przybywszy do majątku w latach 40. XIX wieku zastał Różankę spustoszoną pożarem, który strawił wieś, cerkiew i pałac.

• Zaczął ratować pałac?

– Zamoyski nie zraził się tym zniszczeniem i przystąpił do odbudowy pałacu, choć już w uproszczonej, bardziej klasycystycznej formie. Salony i pokoje były wypełnione licznymi wykwintnymi meblami wykonanymi z cennych gatunków drewna i obitymi kosztownymi materiałami. Ściany zdobiły portrety przodków oraz obrazy religijne i historyczne. W znaczniejszych pomieszczeniach mieściły się dwa fortepiany, pianino oraz małe organy. W pałacu w Różance Zamoyscy urządzili prywatną kaplicę, którą udostępniali miejscowym katolikom. Ozdoba miejsca była Madonna Sykstyńska, kopia obrazu z Gallerii Drezdeńskiej pędzla Rafaela.

Za czasów Augusta Zamoyskiego i Elfrydy z Tyzenhauzów powiększono obszar ogrodów pałacowych, które przerobiono na malowniczy park angielski, do którego egzotyczne i rzadkie drzewa sprowadzano z zagranicy. Na terenie zespołu pałacowego funkcjonowały liczne oranżerie. Warto wspomnieć, że Zamoyscy prowadzili szeroką działalność społeczną wśród miejscowej ludności. Udzielali się w przedsięwzięciach charytatywnych, budowali świątynie, zakładali ochronki, zapewniali opiekę lekarską. Ich służy, a także sieroty i wdowy, mieli zapewnione utrzymanie na starość. Podtrzymywali też opór unitów, których władze siłą włączyli do prawosławia. Następcy Augusta kontynuowali tę działalność. August Adam Zamoyski wykupił swoim pracownikom ubezpieczenie emerytalne, a było to wówczas niespotykane. Jego żona, Róża Zamoyska, wraz z Polską Macierzą Szkolną stworzyła na terenie dóbr włodawskich sieć pol-

skich szkół początkowych. Za swoją aktywność Zamoyscy niejednokrotnie byli karani grzywnami.

• W dodatku Różanka wzbogaciła się o nowe budowle?

– Za czasów Augusta Adama Zamoyskiego przeobrażeniu uległ zespół pałacowo-parkowy i folwarczny w Różance. W całych dobrach powstały liczne budynki gospodarcze oraz zakłady przemysłowe, takie jak gorzelnia, krochmalnia, funkcjonowała cegielnia.

Istniała hodowla koni roboczych bułońskich oraz koni wierzchowych półkrwi angielskich. Pałac zyskał oświetlenie elektryczne, wodociągi i wszelkie inne dostępne wówczas udogodnienia. Do Różanki jeździło wówczas wielu arystokratycznych gości, a dobra słynęły ze wspaniałych polowań na dziki. Oprócz myślistwa pasją Augusta były automobile. Już w 1903 roku mógł się poszczycić posiadaniem samochodu, który wzbudzał duże zainteresowanie w dobrach włodawskich.

• A Co to za historia ze złotą obrączką?

– Augustowi Zamoyskiemu udało się otrzymać zgodę na remont kościoła we Włodawie. Na początku XX w. wszelkie inwestycje kościelne były uniemożliwiane przez władze carskie. Nie czekając na przeprowadzenie zbiorów od razu przystąpił do renowacji. Podczas prac w jednym z wykopów odnaleziono szcztaki kobiety ze złotą obrączką. August Adam Zamoyski postanowił wykupić ten pierścień deklarując, że opłaci brakującą sumę potrzebną na dokończenie remontu. Uczynił przy tym ślub, że będzie modlił się codziennie za duszę

TOMASZ STAŃCZUK

Ur. w 1990 r. we Włodawie, zamieszkały w Różance. Magister historii i historii sztuki, regionalista, badacz i popularyzator historii Różanki oraz dziejów rodu Zamoyskich. Obecnie doktorant na Katolickim Uniwersytecie Lubelskim Jana Pawła II. Na podstawie spuścizny epistolarnej przygotowuje rozprawę doktorską o podróżach Zamoyskich w XIX wieku

zmarłej w intencji uzyskania zezwolenia na budowę kościoła w Różance. Wkrótce z sukcesem udało się odnowić kościół włodawski, a w kilka lat później August otrzymał zgodę na wybudowanie kościoła w Różance. Hrabia uważał to za prawdziwy cud, a szczęśliwie znalezionej obrączkę nosił zawsze ze sobą na łańcuszku od zegarka.

• Kres świetności Różanki nastąpił podczas I wojny światowej?

– Latem 1915 roku armia carska rozpoczęła szybkie wycofywanie się z ziem dawnego Królestwa Polskiego pod naporem Niemców i Austriaków. Po wkroczeniu do Różanki wojsk niemieckich i austro-węgierskich Rosjanie rozpoczęli ostrzał z drugiej strony Bugu. W jego trakcie spłonął doszczętnie pałac wraz z całym wyposażeniem. Zniszczeniu uległy także zabudowania gospodarcze. Cudem ocalała pałacowa kaplica z Madonną.

• Kiedy dziś patrzy pan na ruiny, to...

– Powtarzam słowa Augusta Adama Zamoyskiego, które dobrze wpisują się w Święto Niepodległości. Dając wyraz swemu patriotyzmowi i wierze miał powtarzać następujące słowa: jeżeli to ma zbawić Polskę, to

już wszystko jedno. Niech to idzie na ofiarę Panu Bogu.

Udało się przenieść do pałacu w Adamopolu elementy kamieniarki oraz obraz Madonny z kaplicy, a także figurę Matki Boskiej, stojącej ongiś przy bramie wjazdowej do pałacu.

• I poszło?

– Po wojnie dobra włodawskie odziedziczył syn Augusta Adama, Konstanty Hubert Zamoyski. Jednakże niedługo później musiał wydzielić z majątku Różankę i przekazać swej siostrze, Róży Komierowskiej. Wydarzenie to przypieczętowało decyzję o nieodbudowaniu pałacu. W 1944 majątek w Różance, Adamopolu i całe dobra włodawskie zostały upaństwowione, co zakończyło dzieje wielkich rodów w Różance.

• W Różance działa izba pamięci w dawnej organistowce, gdzie możemy prześledzić historię pałacu i jego mieszkańców. Ale powstaje nowe miejsce pamięci w odrestaurowanej gorzelni?

– Organizatorem wystawy jest Andrzej Kaliszuk ze Stowarzyszenia Przyrodniczo-Sportowego „Eko-Różanka”, który wraz z Łukaszem i Tomaszem Pawlukami postanowili zaadoptować obiekt na potrzeby tego niezwykłego muzeum pamięci. Wspólnie szykujemy wystawę, na której pokażę swoje zbiory. Zwracamy się z prośbą do wszystkich chętnych osób mogących posiadać materiały dotyczące historii Różanki: zdjęcia, archiwalia, wspomnienia o kontakt e-mail: rozankanadbugiem@gmail.com Chcemy, żeby nowe miejsce było otwarte na mieszkańców Różanki, a wspaniały pałac z jego historią odżył w ich wyobraźni.

Książki na jesienne wieczory

Podróż życia i miłosne perypetie. Kryminalne zagadki sprzed lat i tajemnicze, opuszczone miejsca. Wyczyny husarii i historia medycyny pełna niezwykłych odkryć

DAVID SCHNEIDER: HISTORIA WSPÓŁCZESNEJ MEDYCyny

Jeden z najlepszych chirurgów barku i łokcia na świecie odkrywa przed czytelnikami niezwykłą historię medycyny i jej związki z nauką, filozofią i polityką.

W fascynujący sposób przedstawia kolejne punkty przełomowe: pierwsze badania anatomiczne, wynalezienie chirurgii, nardziny antyseptyki i anestezji, odkrycie antybiotyków czy skonstruowanie rozrusznika serca.

RADOSŁAW SIKORA: NIEZWYKŁE BITWY I SZARŻE HUSARII

Husaria dokonywała na polach bitew rzeczy niezwykłych. Zwyciężała w starciach, które wydawały się nie do wygrania. Rozbiła szybki nieprzyjaciela. Nie obawiała się ognia muszkietowego ani nawet artyleryjskiego.

Wielokrotnie odmieniała losy nie tylko Rzeczypospolitej, ale i całej Europy.

TESS GERRITSEN, GARY BRAVEN: STUDENTKA

Detektyw Frankie Loomis badać sprawę tragicznego upadku młodej dziewczyny z balkonu apartamentowca odkrywa, że to nie było samobójstwo. Uważnie przygląda się Liamowi, byłemu chłopakowi Taryn, ale ma na oku również nieśmiałego przyjaciela dziewczyny, Cody'ego, który skrycie się w niej podkochiwał. Wkrótce wychodzi na jaw mroczna strona Taryn...

LISA GARDNER: W UKRYCIU

W ruinach nieczynnego zakładu psychiatrycznego kilku nastolatków trafia na przerażające znalezisko.

Ściągnięta na miejsce policja odkrywa zмумifikowane zwłoki sześciu dziewczyn. Tylko jedną z nich udaje im się od razu zidentyfikować – Annabelle M. Granger. Okazuje się jednak, że Annabelle nie umarła i ktoś wciąż czyha na jej życie.

BETH O'LEARY: W DROGĘ!

To miała być miła podróż do Szkocji na ślub przyjaciółki. Trochę długa, bo licząca 600 kilometrów, ale Addie i Deb dobrze się do niej przygotowały, miały zapas przekąsek i specjalnie na tę okazję przygotowaną playlistę.

Kiedy jednak dzień wyjazdu zaczął się od stłuczki z samochodem, który prowadził Dylan, były partner Addie, stało się jasne, że ta podróż nie będzie należała do udanych.

PIIA LEINO: NIEBO

Helsinki, rok 2058. Po wojnie domowej władzę przejął ruch nacjonalistyczny zwany Światłem. W mieście



Światła obywatele chowają się w swoich mieszkaniach, nie rozmawiają ze sobą, nie rodzą dzieci.

Na pocieszenie Światło daje swoim poddanym Niebo: wirtualną przestrzeń będącą odbiciem starego świata, piękniejszą i łagodniejszą niż kiedykolwiek wcześniej. Tam toczy się życie.

GRZEGORZ UZDAŃSKI: WYPIÓR

Historia o parze znerwicowanych, wielkomiejskich trzydziestolatków, którym sypie się związek. Opowiedziana z humorem i realizmem, jest zarazem opowieścią niesamowitą, gdyż jedną z głównych ról gra tu przeistoczony w wampira Adam Mickiewicz. Tekst jest napisany klasycznym dla literackiej polszczyzny trzynastozgłoskowcem.

JOHN GRISHAM: CZAS ŁASKI

Jeden z najpopularniejszych amerykańskich pisarzy zabiera nas do Clanton w stanie Missisipi. Miasteczko znów jest podzielone, a adwokat Jake Brigance – znany z powieści i filmu „Czas zabijania” – ponownie znajduje się w centrum wydarzeń. W Clanton do zabójstw dochodzi raz na kilkadziesiąt lat. Nic więc dziwnego, że takie wydarzenie elektryzuje społeczność całego hrabstwa. Zwłaszcza gdy ginie zastępca szeryfa.

GRAHAM MASTERTON: DOM STU SZEPTÓW

Allhallows Hall jest rozległą położoną na ponurych i

mglistych wrzosowiskach. Niewielu miałoby odwagę, by tu osiąść. A jednak były naczelnik więzienia, Herbert Russell, zdecydował się na to bez wahania.

Teraz, kiedy już nie żyje, posiadłość dziedziczą jego dzieci. W dniu, w którym rodzina decyduje się opuścić Allhallows Hall i nigdy już tam nie wracać, we wnętrzu domu przepada bez wieści mały Timmy...

ŁUKASZ ZAWADA: WYDATKI

Powieść o wielkiej miłości, która – trochę jak w klasycznych romansach, a trochę zupełnie inaczej – nie może się ziścić. Powieść podróżnicza o odkryciu Ameryki i encyklopedyczna, odzwierciedlająca intelektualny horzont właściwy dla naszej kultury. Powieść resentymalna, pełna żalu, że nie jest komercyjną, dochodową powieścią – i powieścią w ogóle.

NINA CZARNECKA: CIEPŁO. NAJPRZYTYLNIJSZY PORADNIK OSIĘDŁANIA

Być może jesteś osobą, która na myśl o zbliżającej się jesieni marzy tylko o tym, żeby otulić się ciepłym kocem i zapaść w zimowy sen. A może z niecierpliwością wyczekujesz momentu, kiedy upalne lato odejdzie na dobre, a ty będziesz mogła zaszyć się w domu z książką i wielkim kubkiem gorącego kakao. Do wszystkich autorów przedstawia sprawdzone sposoby na to, jak uprzyjemnić sobie codzienność.

CORANNE MICHAELS: WINDĄ DO NIEBA

Holly nie cierpi Bożego Narodzenia i wołałaby, by je ktoś odwołał. Świąteczne dni przypominają jej jedynie o tym, że jest sama. I wtedy los bierze sprawy w swoje ręce.

Awaria windy sprawia, że kobieta ze znajomym mężczyzną zdani są tylko na swoje towarzystwo. Odcięci od świata są skazani na siebie.

ABBY JIMENEZ: ŻYCIE JEST ZBYT KRÓTKIE

Adrian Copeland, zabójczo przystojny prawnik, poznaje youtuberkę Vanesę, gdy którejś nocy, nad ranem, puka do jej drzwi zaniepokojony płaczem noworodka. Tak rodzi się przyjaźń, a od przyjaźni do zakochania tylko jeden krok, to – mimo wcześniejszych postanowień, że „nigdy” i „wcale”.

RYSZARD ĆWIRLEJ: MORDERCZA ROZGRYWKA

Luty 1986 roku. Młoda studentka znika w drodze do akademika.

Czerwiec 1987 roku. W Poznaniu rozpoczynają się Międzynarodowe Targi. Do miasta przyjeżdżają goście z całego świata. W hotelu Polonez podczas dancingu na oczach bawiących się ludzi zostaje zastrzelona kobieta. Wkrótce okaże się, że w każdej z tych spraw pojawiają się nici wzajemnych powiązań.

ANNE FRASIER: ZNAJDŹ MNIE

Seryjny morderca Benjamin Fisher, który od trzy-

dziestu lat odsiaduje wyrok w więzieniu, postanawia wskazać policji miejsca, gdzie ukrył ciała swoich ofiar. Stawia jednak warunki prowadzącemu sprawę detektywowi Danielowi Ellisowi. Najważniejszy z nich to obecność jego córki Reni, byłej agentki i profilerki FBI.

JANE CORRY: TA, KTÓRA ZAWINIŁA

Ellie wie, że pozornie beztrojskie życie, ma przystojnego męża, dzieci oraz ukochanego wnuka. Gdy do jej męża dzwoni jednak kochanka, z którą dawno już miała zakończyć romans, Ellie nierozważnie na chwilę traci z oczu małego Josha. To, co wydarzy się później, sprawi, że z całą mocą odżyją traumy z jej dziecięcych lat.

BRAD STONE: WSZECHMOCNY AMAZON

Opowieść o tym, jak największa na świecie firma, będąca tytanem technologii, objęła swoim zasięgiem nie tylko globalny handel, ale także Waszyngton, Hollywood, przestrzeń kosmiczną i ludzkie umysły. Po niecałych trzydziestu latach od momentu założenia, Amazon to już nie tylko sklep, w którym kupisz wszystko – to biznesowy gigant, który zrewolucjonizował światową branżę e-commerce.

LESZEK HERMAN: KRZYŻ PAŃSKI

UWAGA! MAMY DLA WAS PO JEDNYM EGZEMPLARZU OPISANYCH KSIĄŻEK.

Na telefony czekamy dziś o godzinie 11. Kto pierwszy, ten lepszy. Tel. 81 46 26 800

George O'Malley, pracownik Archiwum Narodowego Wielkiej Brytanii znajduje tajemnicze kufty należące do ambasadora Jej Królewskiej Mości Polsce w latach 1945-1947. Czy spadkobierczynom właściciela uda się odnaleźć skarby z czasów Napoleona? Śledztwo, które prowadzą obejmie pół kontynentu i kilkaset lat europejskiej historii.

WIOLETA BŁAZUCHA: PIEROGI Z KIMCHI

Autorka, znana jako „Pie-rogami z Kimchi”, odczarowuje dla nas kuchnię koreańską. W książce pokazuje, że tradycyjne koreańskie dania można wykonać w każdym polskim domu z łatwo dostępnych składników. W dodatku większość z nich można wykonać ze składników dostępnych w każdym supermarkecie.

METTE VEDSO: KWIECIEŃ PLECIEŃ

Podczas lekcji angielskiego szesnastoletnia Pi nagle upada. Diagnoza to zaburzenia lękowe. Rodzice Pi rozpoczynają walkę o jak najszybszy powrót córki do normalnego życia. Pi jednak się nie spieszy... Niespodziewanie zaprzyjaźnia się z sąsiadkami – starszą panią Gillian Brown, Biancą oraz jej córką Vicky.

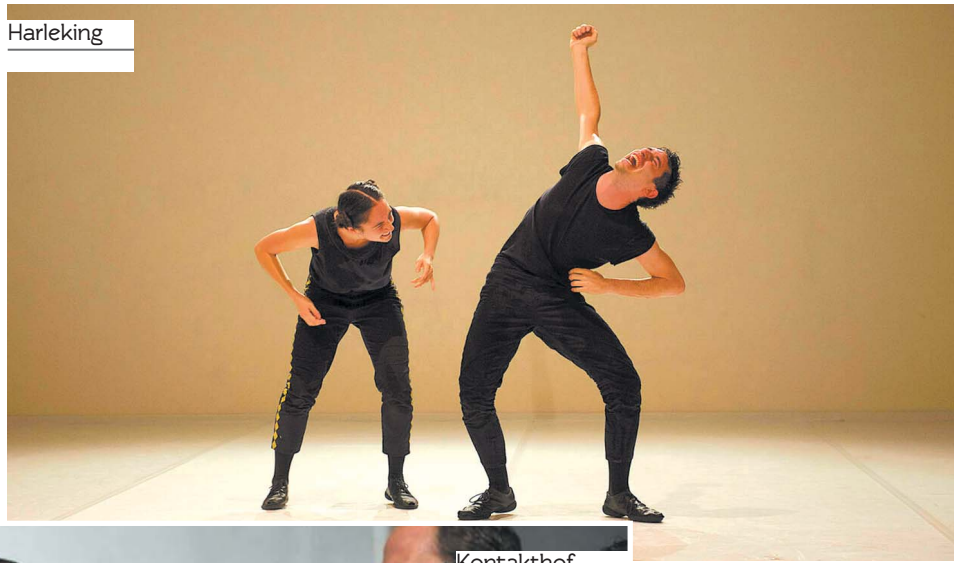
(ASK)

Taniec, jubileusz i gwiazdy

WYDARZENIE Rozpoczęła się 25., jubileuszowa odsłona Międzynarodowych Spotkań Teatrów Tańca w Lublinie. W najbliższych dniach w naszym mieście będzie można podziwiać występy znakomitych artystów z kraju i ze świata



SKIN



Harleking



Kontakthof

W piątek organizatorzy festiwalu zapraszają do Centrum Kultury (ul. Peowia-ków 12), gdzie na godz. 18 zaplanowano pokaz „Café Muller” w wykonaniu Dominika Więcka. Artysta określa przedstawienie mianem fanfiction twórczości Piny Bausch.

– W oparciu o już istniejący spektakl, jego świat i postacie, tworzę obrazy nawiązujące do własnej historii – dodaje Dominik Więcek.

Tego samego dnia o godzinie 19 rozpocznie się przegląd krótkich form tanecznych:

* „Bodily Suites Reclaimed” Jacka Łumińskiego * „exit” Marcina Miętusa * „Figia” Igi Włodarczyk * „Behind the screen” Robert Tallarigo.

Kolejne spektakle w sobotę. W Chatce Żaka (ul. Radziszewskiego 16) o godz. 17 pokaz przedstawiania „SKIN”. Spektakl w wykonaniu Rolanda Waltera – tancerza z porażeniem spastycznym całego ciała i Renae Shadler, kreuje własny wszechświat, w którym dwa zupełnie odmienne, ludzkie ciała mogą zbliżyć się do siebie.

O godz. 18.30 festiwal przeniesie się do Galerii Labirynt (ul. Popiełuszki 5), gdzie Magdalena Jędra przedstawi „Złe ziele”. To performance mający na celu

wykształcenie czulej praktyki bycia z odrzuconymi roślinami, poznawania ich potrzeb i doświadczania ich sprawczej mocy.

Wieczorem widzowie powrócą do Centrum Kultury.

Tam na godz. 20 zaplanowano dwa pokazy: „AlShe/Me” Lindy Hayford, która rozwija swoje badania nad metamorfozą i fizyczną transformacją oraz „BABAE” – solo

w wykonaniu Joy Alpuerto Ritter.

W ostatni dzień weekendu organizatorzy szykują w Centrum Kultury dwa pokazy spektaklu Jacka Przybyłowicza „Humani Corporis

Fabrica” (godz. 16 i 21). To swoisty rodzaj wykładu anatomicznego, „słuchowisko choreograficzne”, do którego głosu udzielił Andrzej Chyra.

W Galerii Labirynt o godz. 17.30 odbędzie się pokaz

„Imaginary Archive” – performance Patryka Durskiego, Katarzyny Kani, Anny Kamińskiej, Piotra Stanka i Katarzyny Ustowskiej.

Niedzielne pokazy zwieńczy spektakl „Pink Unicorns” w Chatce Żaka. O godzinie 19 na scenie instytucji wystąpi La Macana, którą tworzą pochodzący z Kuby ojciec i syn: Alexis Fernández i Paulo Fernández.

W poniedziałek, 15 listopada o godz. 18 w Centrum Kultury będzie można zobaczyć spektakl „Harleking” w wykonaniu Ginevry Panzetti oraz Enrico Ticconiego, a 16 listopada o tej samej porze Kat Válastur wykona przedstawienie „Rasp Your Soul”.

W następny weekend w Centrum Spotkania Kultur odbędą się pokazy spektaklu „Kontakthof” w wykonaniu artystów związanych z Tanz-Theater Wuppertal Piny Bausch. To największe wydarzenie tegorocznej edycji festiwalu. Pokazy w Lublinie, a tych organizatorzy szykują aż trzy, będą unikatowe, bo w tej części Europy na razie się tego spektaklu nie będzie można zobaczyć ponownie. Sztuka będzie prezentowana w dniach 19-21 listopada o godz. 18 w Centrum Spotkania Kultur.

Wstęp na poszczególne weekendowe spektakle kosztuje 15/25 zł. **DAD**

PROGRAM

12 listopada

18: Dominik Więcek: „Café Müller” / Sala Czarna CK
19: Scena krótkich form tanecznych: Jacek Łumiński „Bodily Suites Reclaimed” / Marcin Miętus „exit” / Iga Włodarczyk „Figia” / Roberto Tallarigo „Behind the screen” / Sala Widowiskowa CK
20: „Das beste deutsche Tanzsolo” – pokaz rejestracji spektakli laureatów konkursu tańca w Lipsku / Oratorium CK

13 listopada

17: Renae Shadler & Collaborators with Roland Walter: „SKIN” / ACKiM „Chatka Żaka”

18: Premiera lubelska: Magdalena Jędra: „Złe ziele” / Galeria Labirynt
20: Linda Hayford: „AlShe/Me” / Joy Ritter: „BABAE” / Sala Widowiskowa CK

14 listopada

16: Premiera lubelska: Jacek Przybyłowicz: „Humani Corporis Fabrica” / Sala Czarna CK
17.30: Kamińska / Kania / Ustowska / Durski / Stanek: „Imaginary Archive” / Galeria Labirynt, Sala Czarna
19: La Macana: „Pink Unicorns” / ACKiM Chatka Żaka
21: Jacek Przybyłowicz: „Humani Corporis Fabrica” / Sala Czarna CK

15 listopada

19: Ginevra Panzetti, Enrico Ticconi: „Harleking” / Sala Widowiskowa CK

16 listopada

19: Kat Válastur: „Rasp Your Soul” / Sala Widowiskowa CK

19-21 listopada

Tanztheater Wuppertal Pina Bausch: „Kontakthof – Sztuka Piny Bausch” / Centrum Spotkania Kultur, Sala Operowa (w piątek o 19, w sobotę i niedzielę o 18)

BAiKA w Chatce Żaka

MUZYKA W czwartek, 18 listopada, o godz. 19 w Chatce Żaka (ul. Radziszewskiego 16), w ramach Rockowej Sceny Radia Centrum, wystąpi zespół BAiKA.

To projekt muzyczny Piotra Banacha, założyciela i lidera takich zespołów jak Hey i Indios Bravos oraz młodej, charyzmatycznej wokalistki Kafi (Katarzyny Figaj).

– W twórczości zespołu można znaleźć odniesienia do muzyki rockowej, ale też echa muzyki elektronicznej, reggae, bluesa, a nawet punk-rocka. Każde spotkanie z nimi jest niesamowitą dawką muzyki oraz energii – przekonują twórcy koncertu.

Bilety na koncert do wygrania tylko na antenie Akademickiego Radia Centrum. Rozgłośnia wyemituje także na żywo cały koncert.

DAD



FOT. MATERIAŁY ORGANIZATORA

John Porter w Teatrze Starym

MUZYKA Popularny walijski wokalista, John Porter, w środę, 17 listopada o godzinie 18 wystąpi w Teatrze Starym w Lublinie (ul. Jeznicka).

Koncerty solowe Johna Portera zawierają utwory z całej muzycznej kariery Johna, piosenki z legendarnego „Helicopters”, z duetu z Anitą Lipnicką, a także projektów z Wojtkiem Mazolewskim czy Adamem Nergalem. Premierowo również utwory dotąd niepublikowane.

Bilety: I - 60 zł, II - 50 zł, III - 30 zł, stojące - 20 zł.

DAD



FOT. KATARZYNA SZWARC



PIĄTEK SOBOTA NIEDZIELA: 12 listopada – 14 listopada
TEATRY:
TEATR STARY (ul. Jezuitska 18): NIEDZIELA: Jabłonka – 16.00
TEATR OSTERWY (ul. Narutowicza 17): PIĄTEK: Dama Kameliowa 1948 – 19.00 SOBOTA: Ja jestem Żyd z „Wesela” – 18.00; Dama Kameliowa 1948 – 19.30 NIEDZIELA: Ja jestem Żyd z „Wesela” – 17.00; Dama Kameliowa 1948 – 19.00
TEATR ANDERSENA (plac Teatralny 1): SOBOTA: Słowik i Babka Natura – 16.00 NIEDZIELA: Słowik i Babka Natura – 12.00
TEATR MUZYCZNY (ul. Curie-Skłodowskiej 5): SOBOTA: Czajkowski – Taniec miłości – 18.00 NIEDZIELA: Czajkowski – Taniec miłości – 17.00
CENTRUM KULTURY (ul. Peowiaków 12): PIĄTEK: MSTT: Cafe Muller – 18.00; MSTT: Bodily Suites Reclaimed i inne spektakle – 19.00 SOBOTA: MSTT: AIShe/Me; BABAE – 20.00 NIEDZIELA: MSTT: Humani Corporis Fabrica – 16.00, 21.00
FILHARMONIA LUBELSKA (ul. Curie-Skłodowskiej 5): PIĄTEK: Recital organowy – 19.00 NIEDZIELA: Filharmonia dla Malucha – 09.30, 11.00, 12.30
KINA:
CINEMA CITY PLAZA (ul. Lipowa 13): PIĄTEK SOBOTA NIEDZIELA: Aline. Głos miłości – 16.50; Bo we mnie jest seks – 19.40; Diuna – 14.00, 17.10, 20.20; Eternals 2D dubbing – 11.30, 14.50, 18.10; Eternals 2D napisy – 19.40, 21.30; Furioza – 18.50; Nie czas umierać – 16.20, 21.40; Ostatniej nocy w Soho – 13.50; Pitbull – 10.30, 13.00, 15.30, 18.00, 20.30, 22.00; Psi Patrol Film – 11.00; Pszczółka Maja: Mały wielki skarb – 10.50, 12.50, 14.50, 17.00; Rodzina Addamsów 2 – 10.00, 11.50, 13.00, 14.40; Ron Usterka – 11.30, 14.10; Spencer – 12.10, 22.20; To musi być miłość – 15.10, 17.20, 19.30, 21.40; Venom: Carnage dubbing – 11.50, 16.40
CINEMA CITY FELICITY (ul. Lipowa 13): PIĄTEK SOBOTA NIEDZIELA: Ainbo – Strażniczka Amazonii – 10.10; Aline. Głos miłości – 18.00; Bo we mnie jest seks – 18.50; Diuna – 10.00, 13.20, 16.30, 19.50; Diuna 3D 4DX – 21.30; Eternals 2D dubbing – 11.00, 14.15; Eternals 2D napisy – 17.30, 20.50; Eternals 3D 4DX dubbing – 11.30, 14.50, 18.10; Furioza – 20.30; Nie czas umierać – 17.10, 19.30; Pitbull – 12.00, 14.30, 17.00, 19.30, 22.00; Pszczółka Maja: Mały wielki skarb – 11.00, 13.10, 15.15, 17.20; Rodzina Addamsów 2 – 11.30, 12.30, 14.50; Ron Usterka – 10.10, 12.00, 14.50; Spencer – 14.00, 21.10; To musi być miłość – 14.10, 16.20, 18.30, 20.40; Ty jesteś następna – 20.50; Venom: Carnage 2D dubbing – 11.50, 16.40; Wszystkie nasze strachy – 13.40
MULTIKINO (Galeria Olimp, al. Spółdzielczości Pracy 36b): PIĄTEK: Diuna – 16.15, 19.30; Eternals 2D dubbing – 10.45, 14.00; Eternals 2D napisy – 17.15, 19.40, 20.30; Furioza – 14.45, 17.45, 20.45; Nędzarz i madame – 11.00; Nie czas umierać – 20.20; Pitbull – 12.25, 13.25, 15.00, 16.00, 17.35, 18.35, 20.10, 21.10; Psi Patrol Film – 10.15; Pszczółka Maja: Mały wielki skarb – 10.55, 13.05, 15.15, 17.25; Rodzina Addamsów 2 – 11.15; Rodzinka rządzi – 11.25; Ron Usterka – 10.00, 12.20; Spencer – 18.15; To musi być miłość – 13.35, 15.50, 18.05, 20.55; Venom: Carnage dubbing – 10.30; Venom: Carnage napisy – 15.30; Wszystkie nasze strachy – 13.50 SOBOTA: Diuna – 13.30, 16.40, 19.55; Eternals 2D dubbing – 10.45, 14.00; Eternals 2D napisy – 17.15, 19.40, 20.30; Furioza – 14.45, 17.45, 20.45; Nie czas umierać – 20.20; Pitbull – 12.25, 13.25, 15.00, 16.00, 17.35, 18.35, 20.10, 21.10; Poranki: Masza i niedźwiedź – 10.00; Psi Patrol Film – 10.15, 11.30; Pszczółka Maja: Mały wielki skarb – 10.55, 13.05, 15.15, 17.25; Rodzina Addamsów 2 – 11.15; Rodzinka rządzi – 11.00; Ron Usterka – 10.00, 12.20; Spencer – 18.25; To musi być miłość – 13.35, 15.50, 18.05, 21.00; Venom: Carnage dubbing – 10.30; Venom: Carnage napisy – 16.10; Wesela – 13.15 NIEDZIELA: Diuna – 13.30, 16.40, 19.55; Eternals 2D dubbing – 10.45, 14.00; Eternals 2D napisy – 17.15, 19.40, 20.30; Furioza – 14.45, 17.45, 20.45; Nędzarz i madame – 13.20; Nie czas umierać – 20.20; Pitbull – 12.25, 13.25, 15.00, 16.00, 17.35, 18.35, 20.10, 21.10; Poranki: Masza

i niedźwiedź – 10.00; Psi Patrol Film – 10.15, 11.30; Pszczółka Maja: Mały wielki skarb – 10.55, 13.05, 15.15, 17.25; Rodzina Addamsów 2 – 11.15; Rodzinka rządzi – 11.00; Ron Usterka – 10.00, 12.20; Spencer – 18.25; To musi być miłość – 13.35, 15.50, 18.05, 21.00; Venom: Carnage dubbing – 10.30; Venom: Carnage napisy – 16.10
KINO BAJKA (ul. Radziszewskiego 8): PIĄTEK: Pszczółka Maja: Mały wielki skarb – 09.30, 10.00; Nędzarz i madame – 13.15, 15.30, 17.45; Spencer – 14.15, 20.15; Moje wspaniałe życie – 16.30; Wszystkie nasze strachy – 18.30; Pitbull – 20.00 SOBOTA: Pszczółka Maja: Mały wielki skarb – 12.30, 16.00; Nędzarz i madame – 11.15, 13.45, 17.45; Spencer – 14.15, 20.15; Moje wspaniałe życie – 16.30; Wszystkie nasze strachy – 10.45, 18.30; Pitbull – 20.00 NIEDZIELA: Pszczółka Maja: Mały wielki skarb – 12.30, 16.00; Nędzarz i madame – 13.45, 17.45; Spencer – 14.15, 20.15; Moje wspaniałe życie – 16.30; Wszystkie nasze strachy – 18.30; Pitbull – 20.00
CENTRUM KULTURY (ul. Peowiaków 12): PIĄTEK: Wszystkie nasze strachy – 18.00; Nowy porządek – 20.00 SOBOTA: Lux Aeterna – 18.00; Wszystkie nasze strachy – 19.15 NIEDZIELA: Jakub, Mimmi i gadające psy – 12.00; Mała mama – 18.00; Wszystkie nasze strachy – 19.30
CENTRUM SPOTKANIA KULTUR (plac Teatralny 1): PIĄTEK SOBOTA: Wszystkie nasze strachy – 18.00; Furia – 20.00 NIEDZIELA: Wszystkie nasze strachy – 17.00; Furia – 19.00
PULAWY-SYBILLA (Al. Partyzantów 6): PIĄTEK: Pitbull – 20.15; Pszczółka Maja: Mały wielki skarb – 14.45, 16.30; To musi być miłość – 18.15 SOBOTA NIEDZIELA: Pitbull – 20.15; Pszczółka Maja: Mały wielki skarb – 16.30; Ron Usterka – 12.00, 14.15; To musi być miłość – 18.15
BIAŁA PODŁASKA – MERKURY (ul. Brzeska 43): PIĄTEK SOBOTA NIEDZIELA: Nędzarz i madame – 16.00; Pitbull – 20.15; Pszczółka Maja: Mały wielki skarb – 14.00; Ron Usterka – 12.00; To musi być miłość – 18.15
ŚWIDNIK – LOT (al. Lotników Polskich 24): PIĄTEK SOBOTA: Pszczółka Maja: Mały wielki skarb – 13.50, 15.50; Wszystkie nasze strachy – 17.45; To musi być miłość – 19.45 NIEDZIELA: Pszczółka Maja: Mały wielki skarb – 15.50; Wszystkie nasze strachy – 17.45; To musi być miłość – 19.45
ZAMOŚĆ – STYLOWY (ul. Odrodzenia 9): PIĄTEK: Eternals dubbing – 16.45; Eternals napisy – 20.00; Nędzarz i madame – 14.15; Pitbull – 17.00, 18.00, 20.30; Pszczółka Maja: Mały wielki skarb – 14.00, 16.00; Rodzina Addamsów 2 – 15.00; To musi być miłość – 16.15, 18.30, 20.45; Wszystkie nasze strachy – 19.30 SOBOTA: Eternals dubbing – 16.45; Eternals napisy – 20.00; Nędzarz i madame – 14.15; Pitbull – 14.30, 17.00, 18.00, 20.30; Pszczółka Maja: Mały wielki skarb – 12.00, 14.00, 16.00; Rodzina Addamsów 2 – 12.15, 14.15; To musi być miłość – 16.15, 18.30, 20.45; Wszystkie nasze strachy – 19.30 NIEDZIELA: Eternals dubbing – 16.45; Eternals napisy – 20.00; Nędzarz i madame – 14.15; Pitbull – 14.30, 18.00, 20.30; Poufne lekcje perskiego – 17.00; Pszczółka Maja: Mały wielki skarb – 12.00, 14.00, 16.00; Rodzina Addamsów 2 – 12.15, 14.15; To musi być miłość – 12.00, 16.15, 18.30, 20.45; Wszystkie nasze strachy – 19.30
CHEŁM – ZORZA (ul. Strażacka 2): PIĄTEK: Ainbo – strażniczka Amazonii – 13.30, 15.30; Ostatni pojedynek – 17.30; Wszystkie nasze strachy – 20.30 SOBOTA NIEDZIELA: Ainbo – strażniczka Amazonii – 11.00, 13.00; Candyman – 20.15; Ostatni pojedynek – 17.00; Wszystkie nasze strachy – 15.00
ŁUKÓW – ŁOK (ul. Wyszyńskiego 20): PIĄTEK: To musi być miłość – 20.00; Rodzina Addamsów 2 – 14.45; Pszczółka Maja: Mały wielki skarb – 16.30; Moje wspaniałe życie – 19.15 NIEDZIELA: To musi być miłość – 20.00; Rodzina Addamsów 2 – 14.45; Pszczółka Maja: Mały wielki skarb – 16.30; Moje wspaniałe życie – 18.15
LUBARTÓW – LEWART (Rynek II 1): PIĄTEK SOBOTA NIEDZIELA: Pszczółka Maja: Mały wielki skarb – 14.00, 16.00; Nędzarz i madame – 18.00; Furioza – 20.15

Ukraina w Centrum Lublina

WYDARZENIE Po ubiegłorocznej wirtualnej odsłonie, festiwal promujący kulturę i tradycję Ukrainy, znów odbędzie się w przestrzeni miasta. W tym roku organizatorzy zapraszają w dniach 18-21 listopada

Fundacja Kultury Duchowej Pogranicza już po raz 14. zorganizuje w naszym mieście tę wyjątkową inicjatywę, której celem jest prezentacja kultury ukraińskiej w różnych jej przejawach, aktywizacja mieszkańców miasta, próba przełamywania negatywnych stereotypów i uprzedzeń oraz nawiązywanie współpracy. W programie festiwalu znalazło się wiele ciekawych i różnorodnych wydarzeń, między innymi konkurs wiedzy o Ukrainie wśród licealistów, konkursy fotograficzne i literackie, spotkania autorskie, warsztaty, spacer po Lublinie i wiele innych. Jednym z wydarzeń będzie spotkanie literackie z Aleksandrą Zińczuk, podczas którego zostanie zaprezentowany wydany w tym roku w ramach Stypendium

Prezydenta Miasta Lublin dwujęzyczny zbiór wierszy autorki zatytułowany „Ja De / ”. Kolejnym wydarzeniem będzie prezentacja zbioru niecenzurowanych dzieł Łesi Ukrainki w 14 tomach, które zostały wydane z okazji 150 rocznicy urodzin pisarki. Miłośnik historii Lublina, historyk i tłumacz Volodymyr Dyshevuk zaprosi na spacer po naszym mieście, podczas którego będzie można odkryć i poznać ciekawe wątki współistnienia Ukraińców i Polaków. Na uczestników festiwalu będą czekały różnorodne warsztaty: florystyczne, lukrowania pierników, fotografii mobilnej oraz retoryki. Organizatorzy zapraszają również młodzież licealną do udziału w konkursie wiedzy o Ukrainie



„Ukraina terra(in)cognita”. – Konkurs ma na celu poznanie dziedzictwa kulturowego Ukrainy, dążenie do przełamania stereotypów oraz budowania polsko-ukraińskiego dialogu – podkreślają organizatorzy. Dla młodych twórców przewidziane są też konkursy: literacki („Najlepsze wspomnienie z Ukrainy”) oraz fotograficzny („Kadr z Ukrainy”).

Poszczególne wydarzenia odbywać się będą w siedzibie Fundacji przy al. Warszawskiej 71. Fundację Kultury Duchowej Pogranicza tworzą ukraińscy studenci, przedstawiciele mniejszości ukraińskiej w Polsce oraz Polacy zainteresowani Ukrainą.

DAD

Skrzyżowanie Bluesowych Dróg

MUZYKA Dobiega końca prezentacja wystawy Zbyszka Jędrzejczyka w Domu Kultury LSM (ul. Wallenroda 4a). 17 listopada o godzinie 10 finisaż ekspozycji „Skrzyżowanie Bluesowych Dróg” i spotkanie z jej autorem.

Wystawa towarzyszyła wielu prestiżowym festiwalom bluesowym w Polsce. W Lublinie została pokazana w ramach tegorocznej odsłony Lublin Blues Session. Ekspozycja zawiera głównie koncertowe ujęcia czołowych amerykańskich muzyków bluesowych, ale nie brakuje też artystów

brytyjskich i naturalnie polskich. Zbyszek Jędrzejczyk to popularny fotograf związany między innymi z kwartalnikiem „Twój Blues”, wcześniej przez wiele lat współpracujący ze środowiskiem jazzowym i bluesowym w Stanach Zjednoczonych.

DAD



The Well Syncopated Organ

MUZYKA W piątek, 12 listopada, w Filharmonii Lubelskiej wystąpi Eva Robert Brodacki - znakomity artysta i wykładowca przez wiele lat związany z Lublinem. Recital „The Well Syncopated Organ” rozpocznie się o godz. 19.

Urodzony w Lublinie Eva Robert Brodacki był wykładowcą m.in. KUL, a także organistą archikatedry w Lublinie 1984-92 oraz organistą i kierownikiem artystycznym koncertów organowych w Filharmonii Lubelskiej 1997-99. Obecnie mieszka i pracuje w Skandynawii. Koncertuje w całej Europie i Meksyku, dokonuje nagrań radiowych i płytowych w Polsce, Rosji, Szwajcarii i Norwegii. Artysta zaprezentuje zupełnie nieszablony program, składający się z aranżacji standardów jazzowych, muzyki gospel, a także uwielbianych przez publiczność,

niezwykle efektownych połączeń muzyki klasycznej i nowoczesnej. - Cały koncert nosi tytuł „The Well Syncopated Organ”, co jest zamierzoną grą słów pokazującą, że nawet rozrywkowa muzyka, a szczególnie organowa ma swoje korzenie w tradycji i muzyce Jana Sebastiana Bacha - opowiadają organizatorzy koncertu. W tym roku przypada jubileusz 25-lecia wybudowania organów Filharmonii Lubelskiej. Są one dziełem poczdamskiej firmy Alexander Schuke, działającej od 1820 roku. Przed laty to właśnie Eva Robert Brodacki był jedną z

osób odpowiedzialnych za kształt brzmieniowy tego instrumentu.

Bilety do kupienia w kasie Filharmonii oraz online. **DAD**



Zapomniane pieśni polskie

MUZYKA Od 14 listopada będzie można w internecie wysłuchać kolejnego koncertu z cyklu Fonie Lublina: Zapomniane pieśni polskie. Premiera w niedzielę o godzinie 19.

- Podczas tego wyjątkowego koncertu pragniemy oddać hołd twórczości wielkich, lecz zapomnianych polskich kompozytorów - przekonują organizatorzy. W programie koncertu znajdują się kompozycje takich artystów jak: Zdzisław Jachimecki, Ludomir Różycki a także Szymon Laks. To twórcy unikatowych pieśni skomponowanych do tekstów wybitnych przedstawicieli okresu Młodej Polski. Niezwykłość koncertu podkreśla również wybór instrumentu: utwory zostały wykonane na specjalnie sprowadzonym na tę okazję fortepianie Bosendorfer przez firmę Yamaha Music Europe. W koncercie udział wzięli Urszula Kryger (mezzosopran) i Tomasz

Herbut (fortepian). Premiera koncertu online odbędzie się na www.fonielublina.pl

DAD



J.J. Band

MUZYKA W piątek, 12 listopada o godzinie 19 w siedzibie Radia Lublin (ul. Obrońców Pokoju 2) wystąpi bluesowa grupa J.J. Band.

To formacja z Jeleniej Góry, która w ciągu dwudziestu lat działalności zdobyła miano jednej z najlepszych grup bluesowych w Polsce. Wielokrotnie występowała na takich festiwalach, jak: Rawa Blues Festival, Olsztyńskie Noce Bluesowe, Festiwal Muzyczny im.

Ryszarda Riedla czy Jesień z Bluesem. W czasie koncertu będzie można usłyszeć przede wszystkim utwory z najnowszego albumu J.J. Band zatytułowanej „2021” oraz utwory z autorskich albumów zespołu.

DAD



Czajkowski – Taniec miłości

NA SCENIE W drugi listopadowy weekend na deskach Teatru Muzycznego w Lublinie (ul. Curie-Skłodowskiej 5) ponownie wystawiony zostanie spektakl „Czajkowski – Taniec miłości” w choreografii Zuzanny Dinter



FOT. KAROLINA DEPTUŚ

Spektakl powróci po bardzo długiej przerwie, bo ostatni raz pokazywany był przed dziewięcioma laty. To pełna namietności i pasji opowieść o życiu genialnego rosyjskiego kompozytora w wykonaniu niesamowitego zespołu baletu

Teatru Muzycznego w Lublinie. – Spektakl zachwyci zarówno miłośników tańca klasycznego, jak i tych, którym bliska jest ekspresja tańca nowoczesnego. W roli tytułowej: fantastyczny Filip Krzyżewski. Gościnnie w spektaklu wystąpią pierwsi

solisci Polskiego Baletu Narodowego Teatru Wielkiego – Opery Narodowej w Warszawie: Chinara Alizade – laureatka Teatralnej Nagrody Muzycznej im. Jana Kiepury dla najlepszej tancerki oraz Patryk Walczak, którzy zatańczą

„Adagio” z „Jeziora łabędziego” – wymieniają organizatorzy. Bilety na wydarzenie kosztują od 50 do 70 złotych. Spektakle 13 listopada o godzinie 18 i 14 listopada o godzinie 17.

DAD

Poloneza czas zacząć

MUZYKA Audycje edukacyjne dla najmłodszych w Filharmonii Lubelskiej. W niedzielę, 14 listopada o godz. 9.30, 11 oraz 12.30 audycja „Poloneza czas zacząć”. Organizatorzy zapraszają na audycje warsztatowe, które w prosty i logiczny sposób pozwalają skutecznie wprowadzić dzieci w świat muzyki. - W trakcie zajęć pobudzimy zmysły kołysaniem, tańcem, rytmizowaniem oraz śpiewem, przy wykorzystaniu różnych instrumentów perkusyjnych - opowiadają pomysłodawcy wydarzenia. Technika warsztatów została oparta na teorii amerykańskiego muzyka jazzowego, pedagoga, psychologa muzyki, a także znanego badacza, autora licznych publikacji z zakresu edukacji muzycznej – profesora

Edwina E. Gordona. Warsztaty poprowadzi Joanna Głogowska-Szycha. Audycje przeznaczone dla dzieci do 5 lat. Bilety: 15/25 zł. DAD



Jak zrobić ozdoby świąteczne

PRZYGOTOWANIA Warsztaty Kultury w Lublinie (ul. Grodzka 5a) zapraszają na warsztaty CNC tworzenia drewnianych ozdób świątecznych, które będą się odbywać w czwartki między 18 listopada a 9 grudnia o godz. 19. - Podczas zajęć poznamy - od strony teoretycznej i praktycznej - ploter frezujący CNC, który daje możliwość szybkiego budowania projektów. Na warsztatach przybliżymy podstawy obsługi plotera, pokażemy jak przygotowywać pliki do cięcia oraz na co zwracać uwagę przy frezowaniu różnych materiałów - opisują zajęcia organizatorzy. Tematem przewodnim warsztatów będą drewniane kartki i ozdoby świąteczne. Każdy z uczestników będzie miał możliwość wyfrezowania na ploterze własnego projektu lub skorzystania z przygotowanych



przez nas propozycji. Wcześniej doświadczenie z CNC nie jest konieczne. Obowiązują zapisy za pośrednictwem formularza online dostępnego m.in. na stronie facebookowej wydarzenia. Zajęcia odbędą się 18 i 25 listopada o godz. 2 i 9 grudnia. DAD

Najstraszniejszy festiwal w Lublinie: Splat!FilmFest 2021

DO ZOBACZENIA Na wielbicieli szeroko rozumianej grozy w Lublinie znów czeka wiele filmowych atrakcji. Wszystko za sprawą 7. edycji Splat!FilmFest w dniach 17-21 listopada.



Lubelski festiwal z każdym rokiem zdobywa coraz szersze grono odbiorców. Od kilku lat wydarzenie odbywa się także w Warszawie, a w tym roku dodatkowo Splat! przeniesie się także do Kina Nowe Horyzonty we Wrocławiu.

Organizatorzy kontynuują również ubiegłoroczną tradycję i także w tym roku zaproszą na pokazy online. Zanim to jednak nastąpi, festiwal zostanie zainaugurowany właśnie w Lublinie w kinie Centrum Spotkania Kultur (plac Teatralny 1).

Splat!FilmFest to największy w Polsce festi-

wal nowego kina grozy, fantastyki, kina gatunkowego i bezkompromisowego kina arthouse'owego. Organizowane przez Nową Aleksandrię wydarzenie zyskało już międzynarodowy rozgłos za sprawą magazynu MovieMaker, który ogłosił lubelską inicjatywę jednym z 25 najlepszych festiwali kina gatunkowego na świecie.

Jak co roku, program festiwalu jest niezwykle bogaty i obfituje w produkcje z całego świata. Organizatorzy zaoferują premiery najlepszych filmów kina gatunkowego, których nie można zobaczyć na żadnym innym festiwalu w

Polsce i które nie posiadają jeszcze w Polsce dystrybucji kinowej.

„Strach i Terror”, „Strasznie śmiesznie”, „WTF” czy „Fantastycznie” to tylko niektóre z festiwalowych sekcji tematycznych, w ramach których widzowie zobaczą bardzo zróżnicowane produkcje. Będą zarówno poważne horrory, jak i czarne komedie. Nie zabraknie także dokumentów oraz klasyki kina.

Zdecydowanie jednym z najgłośniejszych filmów tegorocznego festiwalu będzie „Titane”, które kilka miesięcy temu zdobyło Złotą Palmę w Cannes. Mocny, kontrowersyj-

ny thriller Julii Ducournau zobaczymy 17 listopada o godzinie 20.

Warto też zwrócić uwagę na takie produkcje, jak komediowe „Krwiste pomarańcze” będące satyrą na francuskie społeczeństwo czy niezwykle „Lamb” o małżeństwie, które bierze pod swoją opiekę tajemniczą owcę. Szczegółowy program dostępny jest na stronie internetowej festiwalu.

Bilety: 12 zł (ulgowy), 15 zł (normalny), 10 zł (bilet promocyjny), 120 zł (karnet na wszystkie projekcje). Pokazy filmów krótkometrażowych będą darmowe.

DAD

Anna Gadt Trio

MUZYKA W czwartek, 18 listopada o godzinie 19 w Centrum Spotkania Kultur (plac Teatralny 1) wystąpi formacja Anna Gadt Trio z koncertem „Renaissance Gesualdo”. To projekt inspirowany muzyką XVI wieku i bezpośrednio nawiązujący do twórczości Carlo Gesualdo da Venosy, włoskiego kompozytora epoki renesansu, postaci ekscentrycznej i kontrowersyjnej. Trio Anny Gadt, w skład którego wchodzi także Zbigniew Chojnacki i



Krzysztof Gradziuk, zakłada tłumaczenie renesansowej przeszłości na język współczesnej muzyki improwizowanej i jazzowej. Bilety: 30/40 złotych. DAD

Nowy Złoty Ceremoniał

DO ZOBACZENIA W ramach projektu Nowy Złoty Ceremoniał Galeria Labirynt (ul. Popiełuszki 5) zaprasza na prezentację kolejnej flagi. 15 listopada na dachu kiosku OSA zawiśnie praca Nikity Kadana. Mieszkający w Kijowie artysta pracuje w obszarze malarstwa, grafiki i instalacji, działający także w ramach interdyscyplinarnych projektów z architektami,

socjologami czy aktywistami. Jego flaga nosi tytuł „Ludzkie narzędzia” i przedstawia schematyczny obraz przyrządów do kranioometrii (techniki pomiaru czaszki) z medycznego podręcznika pochodzącego z pierwszej połowy XIX wieku.

Praca będzie dostępna do 10 grudnia. DAD

Klub Czytelniczy

LITERATURA W czwartek, 18 listopada o godzinie 17 w Księgarni Dosłownej (Centrum Kultury, ul. Peowiaków 12) rozpocznie się spotkanie Klubu Czytelniczego Państwowego Instytutu Wydawniczego. W tym roku Państwowy Instytut Wydawniczy obchodzi jubileusz 75-lecia. Z tej okazji w księgarniach partnerskich w całej Polsce uruchomo-

no Kluby Czytelnicze. Jednym z takich miejsc jest Księgarnia Dosłowna, która zaprasza do wspólnej rozmowy o literaturze.

18 listopada odbędzie się spotkanie poświęcone książce „Fikcje” Jorge Luisa Borgesa. Zainteresowani udziałem w spotkaniu proszeni są o zgłoszenia na adres: księgarnia@ck.lublin.pl.

DAD

1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11	12	13	14	15	16	17	18	19	20	21	22	23	24	25
26	27	28	29	30	31	32	33	34	35	36	37	38	39	40	41	42	43	44	45	46				

HANDEL

**RZEŹNIA KUPI BYDŁO
POURAZOWE DO UBOJU Z
KONIECZNOŚCI TEL. 511
075 866, 662 396 670.**

167421L01.A

SPRZEDAŻ

SPRZEDAM podbitkę, szalówkę, boazerię (sosna szwedzka) wymiary 420cm długości szerokości 9,5 cm oraz grubości 2 cm w cenie 64 zł m.kw.deskę podłogową. Deska podłogowa (stropo-podłoga) sosnowa grubość 29 mm cena 75 zł 08-455 Trojanów Korytnica101a telefon 607607700

159721L01.A

LISTWA przypodłogowa cokół dębowy 90mm x 20 mm zaokrąglony u góry ,gładki cena za m.b 25 zł, Listwa przypodłogowa dębowa 20x45 cena 6,10zł m.b. 08-455 Trojanów Korytnica101a tel 607607700

159721L01.B

PRACA

PANI (może być emerytka) do sprzątnia domu i dozoru. Oddzielne mieszkanie służbowe. Dozór polega na stałym zamieszkanu na terenie posesji. tel. 693 95 25 95

162321L01.A

SP ZOZ w Hrubieszowie poszukuje specjalisty psychoterapii uzależnień i instruktora terapii uzależnień z uprawnieniami do prowadzenia terapii do pracy w Oddziale i Poradni Leczenia Uzależnień. Kontakt: tel. 84-6963296, e-mail: sekretariat@spzohrubieszow.pl

159621L01.A

USŁUGI

WYWÓZ złomu, sprzętu AGD, RTV, gruzu, mebli, ubrań, sprzątanie piwnic, strychów, garaży, domów po lokatorach i zmarłych i inne. Wycinka drzew, podcinanie, karczowanie koszenie i sprzątanie działek, wywóz gałęzi, prace rozbiórkowe (stare domy, stodoły, komórki, szklarnie itp.). Odniezanie dachów. placów, chodników. Wywóz śniegu. Całe województwo od 8 do 21, 514-299-106.

170721L01.A

**DOCIEPLANIE BUDYNKÓW
SZYBKO TANIO SOLIDNIE
502 053 214**

008321L01.A

WYKONAM

PRZYCINANIE i skracanie żywopłotów ,formowanie i wycinka drzew, usługi z piłą motorową i gębogryzarką, odnawianie kostki i płyt tarasowych oraz inne prace w ogrodzie. Tel. 694 706 823.

127621L01.A

ZDROWIE

EXPRESS-DENT stomatologia zachowawcza, protetyka, umowa z NFZ; ul. Hipoteczna 2, tel. 81 743 62 60; ul. Staszica 8, tel. 81 534 62 60; ul. Staszica 12, tel. 81 534 62 70, www.express-dent.pl.

167221L01.A

APARATY SŁUCHOWE

APARATY SŁUCHOWE dobór, sprzedaż, serwis na miejscu, refundacje, wizyty domowe, raty, **FIRMA MEDIKA JERZY KAPITAN, LUBLIN, ul. Nowowiejskiego 2a, LUBARTÓW, ul. Cicha 19, KRASNYSTAW, ul. Browarna 6, 81/473-54-01, 668-277-760**

187720L01.A

WÓJT GMINY WYSOKIE

INFORMUJE

że na stronie <http://ugwysokie.bip.lubelskie.pl> oraz na tablicy ogłoszeń Urzędu Gminy Wysokie zostało **wywiezione ogłoszenie o pierwszym przetargu na sprzedaż nieruchomości stanowiącej działkę nr 83/3 o pow. 0,11 ha położonej w obrębie 060915 2.0018 – Rezerwa. Cena wywoławcza 16.753,00 zł + VAT. Wysokość wadium 2.000,00 zł.** Termin i miejsce przetargu: 14.12.2021 r., godz. 10.00, Wysokie ul. Nowa 1. Szczegółowe informacje dotyczące przetargu można uzyskać w UG Wysokie, pokój Nr 1, telefonicznie (84) 680-62-06 wew. 2, na stronie www.wysokie.pl.

in476

OGŁOSZENIE

o przystąpieniu do sporządzenia miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego gminy Wilkołaz – „Zmiana nr 13”

Na podstawie art. 17 pkt 1 ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (t.j. Dz. U. z 2021 r. poz. 741 z późn. zm.) oraz art. 39 ust. 1, w związku z art. 46 pkt 1 ustawy z dnia 3 października 2008 r. o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko (t.j. Dz. U. z 2021 r. poz. 247 z późn. zm.)

ZAWIADAMIAM

o podjęciu przez Radę Gminy Wilkołaz Uchwały Nr XXIII/199/2021 z dnia 9 listopada 2021 r. w sprawie przystąpienia do sporządzenia miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego gminy Wilkołaz – „Zmiana nr 13” oraz o przystąpieniu do przeprowadzenia strategicznej oceny oddziaływania na środowisko dla tego dokumentu.

Zainteresowani mogą składać wnioski do **ww. miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego**. Wnioski należy składać w formie papierowej (na adres: Urząd Gminy Wilkołaz, Wilkołaz Pierwszy 9, 23-212 Wilkołaz Pierwszy) lub elektronicznej, w tym za pomocą środków komunikacji elektronicznej, w szczególności poczty elektronicznej (na adres mailowy: gmina@wilkolaz.pl) w terminie **21 dni od dnia zamieszczenia niniejszego ogłoszenia**. Wniosek powinien zawierać imię i nazwisko lub nazwę jednostki organizacyjnej, adres wnioskodawcy, przedmiot wniosku oraz oznaczenie nieruchomości, której dotyczy. Organem właściwym do rozpatrzenia wniosków jest Wójt Gminy Wilkołaz.

Wójt Gminy Wilkołaz
Paweł Głąb

in475

Jak zamieścić reklamę w Dzienniku Wschodnim?

Lublin, ul. 3 Maja 18/2
tel. 81 46 26 820
fax. 81 46 26 801

Skontaktuj się z naszym przedstawicielem

Agnieszka Brania
agnieszka.brania@dziennikwschodni.pl
kom. 691 770 012

Patrycja Dubicka
patrycja.kowalska@dziennikwschodni.pl
kom. 691 770 019

Sylwia Karłowicz
sylwia.karlowicz@dziennikwschodni.pl
kom. 697 770 404

Biuro Ogłoszeń
eliza.jakuszevska@dziennikwschodni.pl
tel. 81 46 26 820
kom. 691 770 393

Wyślij e-mail

reklama@dziennikwschodni.pl

dziennik **WSCHODNI**.pl

Największa gazeta codzienna i portal informacyjny w województwie lubelskim

Zleć nam swoje ogłoszenie!

Biuro ogłoszeń
81 46 26 820
697 770 393
reklama@dziennikwschodni.pl

Ogłoszenia drobne - bezpłatne
81 46 26 966

KURTKI I PŁASZCZE
CENTRUM tel.731-12-11-11
GARNITUROWE MELGIEWSKA 11

TJ2443

KOMPLEKSOWE USŁUGI POGRZEBOWE
www.puk.lublin.pl
Całodobowo 81 744 50 31, 503 02 68 83

Budowa i sprzedaż grobów na Majdanku
Prosektorium i sala pożegnań • Oprawa muzyczna ceremonii • Kwiaty • Kremacje
Trumny, Urny • Ekshumacje, pogłębianie grobów • Namiot pogrzebowy

in196 26

AAA KALLA CAŁODOBOWE USŁUGI POGRZEBOWE
www.kalla.lublin.pl
LUBLIN, UL. CMENTARNA 16
tel. 81 748 64 54, 602 475 176

ZASILEK POGRZEBOWY WYPŁACAMY PRZED POGRZEBEM
Kremacje w 24 godziny • Pogłębianie grobów • Ekshumacje
Sprzedaż grobów na cmentarzu na Majdanku
BEZPŁATNA CHŁODNIA W LUBLINIE

c24089

TAXI 1-919-13
RADIO MPT

TAXI (81) 191 91
RADIO MPT LUBLIN

[f/MptRadioTaxi919](https://www.facebook.com/MptRadioTaxi919)
www.mptlublin.pl

*Sledź nasz profil
wygrywaj nagrody!*

- krótki czas oczekiwania
- dowolny sposób płatności
- dostępność 24h przez 7 dni
- zakupy na telefon
- zniżki dla stałych klientów
- pomoc przy przeprowadzce
- usługa holowania samochodu
- obsługa imprez okolicznościowych



pobierz naszą aplikację



Zadzwoń teraz ☎ (81) 191 91 ☎ 695 919 919

TJ1895

Kuchnia dwudziestolecia międzywojennego

Co jadł Piłsudski, a co Wieniawa? Obaj byli w Lublinie. Zamieszkali w nieistniejącym hotelu Victoria, słynącym z najlepszej kuchni w mieście. Marszałek jadał skromnie, bez fanaberii. Generał Bolesław Wieniawa-Długoszowski był smakoszem, jadał z fantazją. Co mogli zamówić w Victorii?

Waldemar Sulisz

Podczas swojego pobytu w Lublinie w 1924 roku Józef Piłsudski zatrzymał się w luksusowym hotelu Victoria, słynnym z pierwszorzędnej kuchni i menażerii, w której można było podziwiać mrówkojady, krokodyle i żółwie. Hotel mieścił się pod adresem Krakowskie Przedmieście 40, zbudowano go na rogu Krakowskiego Przedmieścia (dziś plac przed tzw. Pedetem). To był – obok Hotelu Europejskiego – najbardziej komfortowy hotel w Lublinie. To tu w dniach od 9 do 11 sierpnia 1924 roku zatrzymał się Józef Piłsudski. Hotelu już nie ma, została legenda o międzywojennych daniach. Jakich? W eleganckiej restauracji można było zamówić jesiotra z wody, sandacza po polsku, łososia wiślanego z rusztu, mózdzek po polsku, kotlet z jagnięciny i bryzol z kapłona. Na deser napoleonkę, gruszkę w koniaku, sałatkę z ananasa i pomarańczy i lodowy puchar z mandarynkami.

Historia upodobań kulinarnych Józefa Piłsudskiego i Bolesława Wieniawy-Długoszowskiego to symboliczny obraz kuchni dwudziestolecia międzywojennego, do której dziś wracamy. W Lublinie słynne dania serwują dwie restauracje: „Niepospolita” i „Zaczarowana dorożka”, w Kazimierzu Dolnym „Restauracja Filiks”, która nawiązuje do słynnej restauracji Berensa, gdzie generał bywał i jadł. Polską kuchnię serwuje także restauracja „Niebo i las” (dawniej „Łubinowe wzgórze”), gdzie wykonaliśmy fotografie. A wracając do Piłsudskiego: wiemy, że mieszkał w Urzędowie, gdzie z wielkim upodobaniem zjadał się jajecznica. Z relacji mówionych wynika, że najchętniej zamawiał jajecznicę po chłopsku. Włodzimierz Kalicki, autor książki „Powrót do Sulejówka” opisał historię wizyty Piłsudskich u sąsiadów. Piłsudskiemu posmakował pieczony indyk na zimno. W szybkim tempie opróżnił połowę półmiska. Żona dwukrotnie zwróciła mężowi uwagę. Wtedy Marszałek zapytał gospodynię, czy to wszystko dla niego. Odpowiedziała, że tak. Piłsudski wrócił do jedzenia.

Jajecznica na śniadanie

SKŁADNIKI: 8 jaj, 20 dag wiejskiej kielbasy, 5 dag wędzonej słoniny, 1 cebula, 2 małe pomidory, szczypiorek, sól, pieprz.

WYKONANIE: kielbasę i słoninę pokroić w kostkę, cebulę i pomidor w plastry, szczypior posiekać. Wrzucić na patelnię słoninę, stopić, usmażyć kielbasę, wrzucić cebulę. Gdy



cebula się zeszkli, wlać roztrzepane jajka. Kiedy jajka się zetną: dodać pomidory, doprawić solą i pieprzem. Na talerzu posypać posiekany szczypio-rem. Podawać z ciemnym chlebem posmarowanym masłem czosnkowym.

Na przystawkę: cynaderki

SKŁADNIKI: 0,5 kg nerki cielęcej, 1 duża cebula, 2 płaskie łyżki maki, 3/4 szklanki śmietany, sól, pieprz, pęczek koperku, olej do smażenia.

WYKONANIE: nerki przekroić na pół i kilkakrotnie opłukać, zalać je świeżą zimną wodą i odstawić na godzinę. Wyplukać jeszcze dwa razy w zimnej wodzie. Obgotować je w osolonym wrzątku przez 5 minut, wyjąć, schłodzić i

pokroić w paseczki. Na patelni zeszklić cebulę pokrojoną w piórka. Zdjąć cebulę i na tej samej patelni przesmażyć nerki oprószone mąką. Dodać cebulę, zalać śmietaną, doprawić solą i pieprzem. Dusić 20 minut często mieszając. Podawać w wydrążonym chlebie lub bułce. Na samym końcu posypać posiekany koperkiem.

Polewka ułańska

SKŁADNIKI: 1,5 l rosółu wołowego, 5 dag suszonych grzybów, 2 jaja ugotowane na twardo, 15 dag chleba razowego, 2 dag rodzynek, 8 dag cebuli, 2 łyżki masła, kielisek czerwonego wina, natka pietruszki, sól i gałka muszkatołowa do smaku.

WYKONANIE: grzyby umyć, namoczyć i ugotować. Cebulę podsmażyć na maśle, dodać pokrajany w kostkę chleb, lekko zrumienić, zalać rosółem, dodać grzyby i opłukane rodzyнки, chwilę pogotować. Dodać pokrojone w kostkę jajka na twardo, posiekaną natkę pietruszki, doprawić do smaku winem, solą i pieprzem.

Zupa z gruszek i pietruszki

SKŁADNIKI: 6 łyżek posiekanej natki pietruszki, 1 gruszka, 4 cebule, 2 pory, ząbek czosnku, szklanka śmietany, łyżka masła, 2 szklanki bulionu, gałka muszkatołowa, sól i pieprz.

SKŁADNIKI: na maśle podsmażyć cebulę pokrojoną w kostkę i pory w plasterki. Osobno

plastry gruszek. Przełożyć do garnka i zalać bulionem. Gotować pół godziny, następnie dodać śmietanę, przyprawy i natkę. Podawać z grzankami.

Juki ułańskie

Kiedy lekarz zabronił Józefowi Piłsudskiemu jadać czerwone mięso, Marszałek przerzucił się na dania z drobiu.

SKŁADNIKI: 1 kg mięsa z piersi indyka, 50 dag mielonej cielęciny, 40 dag grzybów świeżych (w zimie mrożonych), 4 cebule, 1 jajko, 1 łyżka maki ziemniaczanej, olej, sól, pieprz. **WYKONANIE:** mięso z indyka umyć, osuszyć, rozciąć wzdłuż, rozklepać. Pokroić cebulę i grzyby. Podsmażyć na maśle. Połowę odłożyć na sos, połowę dodać do mielonego mięsa. Do

farszu dodać jajko, mąkę ziemniaczaną, przyprawy i rozłożyć go na rozklepanej piersi z indyka. Zwinąć mięso w roladę, oprószyć ulubionymi przyprawami, zawinąć w folię aluminiową i piec 2 godziny w temperaturze 160 stopni Celsjusza. Do podsmażonych grzybów z cebulą dodać szklankę bulionu, zagęścić rumianą zasmażką z maki. Pokroić roladę na ukos, polać sosem, podawać z kluseczkami.

Pieczeń cielęca

SKŁADNIKI: 70 dag cielęciny bez kości, 5 dag suszonych grzybów, 2 żółtka, sól, pieprz, natka pietruszki, 2 łyżki maki, 2 łyżki masła, słodka papryka w proszku, koncentrat pomidorowy.

WYKONANIE: mięso umyć, usunąć błony, delikatnie rozbić, ściąć nierówności, natrzeć solą z pieprzem. Odłożyć na godzinę. Namoczone grzyby posiekać, dodać zmielone skrawki mięsa, żółtka, posiekaną pietruszkę i doprawić do smaku.

Rozłożyć na mięsie, wyrównać nożem, zwinąć w rulon, obwiązać nitką i upiec, polewając masłem i skrapiając wodą, żeby mięso było soczyste. Na maśle podsmażyć mąkę na rumiano, dodać słodką paprykę i koncentrat pomidorowy, podlać sosem spod pieczenia, dusić pięć minut. Pieczeń pokroić w plastry, polać sosem, podawać z kaszą gryczaną ze skwarkami i ogórkiem kiszonym.

Mostek cielęcy faszerowany

SKŁADNIKI: mostek cielęcy, 1 jajko surowe, 5-6 jajek ugotowanych na twardo, grzanki z dwóch bułeczek, natka pietruszki, sól, pieprz.

WYKONANIE: mięso umyć, osuszyć, usunąć kości. Mostek sprawić tak, by powstała kieszeń. Jajko pokroić w kostkę, dodać suche grzanki, dużo natki, doprawić solą i pieprzem. Tak przygotowanym farszem wypełnić mostek, zamknąć mięso. Piec w nagrzanym piekarniku aż do miękkości, podlewać odrobiną wody i sosem spod pieczenia. Podawać na gorąco jako danie główne z ziemniakami lub jako przystawkę z pieczywem.

Co na deser?

Herbata z samowaru. Piłsudski pił ogromne ilości herbaty. Lubił leguminy oraz domowy placek ze śliwkami. Do herbaty uwielbiał ciasteczka. Wiemy także, że przepadał za bułeczkami z kardamonem i innymi słodkościami.

Wieniawa nad herbatę przedkładał koniak i spożywał go w sporych ilościach. Na deser mógł zamówić słynny Apfelstrudel, ptysie z kremem, tort orzechowy czy tort Sachera.